10 gr. **ABC** 10 gr.

W... CODZIENNE

OD BRATNIEJ NIEZGODY WYBAW NAS PANIE!
Kornel Ujejski.

Nr. 26 — Warszawa, sobota 23 stycznia 1937 r. — Rok XII

Chcemy się uczyć, więc niech pan

Poświęci się pracy naukowej!

woła młodzież pod adresem min. Świętosławskiego

Piątkowa rozprawa sejmowej komisji budżetowej poświęcona była omówieniu budżetu Ministerstwa Oświaty. Wydatki tego resortu w r. 1937-8 wyniosą 355.520.000 zł. czyli o 7,5 miliona więcej, aniżeli w roku bieżącym.

Spustoszenie

Pierwszy zabrał głos minister oświaty p. Świętosławski. Podkreśla on, że kryzys dokonał w szkolnictwie wielkich spustoszeń.

W szkolnictwie powszechnym liczba etatów nauczycieli jest nieco niższa od 70 tysięcy, a powinna wynosić 100.000. Co roku można powiększyć liczbę etatów nauczycielskich o 4 tysiące. Brak około 45 tysięcy izb szkolnych. W roku bieżącym w budowie jest ponad 5000 izb szkolnych, ale do użytku będzie oddanych tylko około 2.500.

Szkolnictwo średnie cechuje katastrofalny stan budynków i niewspółmiernie mała liczba gimnazjów w szeregu ośrodków z Łodzią na czele. Pozycja na budowę szkół i innych gmachów Ministerstwa, sięgająca dawniej sumy 30—60 milionów, stopniała do kwoty 2—3 milionów, wystarczającej zaledwie na wykonanie remontów.

Katastrofa na Uniwersytetach

W szkolnictwie wyższym stosunki też nie są lepsze. Uniwersytet Warszawski pracuje w warunkach niezmiernie trudnych. W laboratoriach pracownicy ulegają zatruciom, coraz to któryś z budynków sygnalizuje niebezpieczeństwo katastrofy. Biblioteka Narodowa w Warszawie była narażona już raz na zalanie wodą, drugi raz zagrożona pożarem, archiwa państwowe należą do najbardziej upośledzonych pod względem pomieszczenia. Ministerstwo Oświaty opracowało plan budowlany na ogólną sumę 96 milionów złotych, z czego na budynki szkolnictwa wyższego przeznacza około 32 miliony.

Piękne plany na papierze

Stwierdzając powiększenie budżetu oświatowego o 7.5 miliona złotych, pan minister mówi, że w ciągu roku obecnego i przyszłego uda się zatrudnić 9.000 bezrobotnych nauczycieli. W szkolnictwie średnim nie przewiduje się zwiększenia liczby etatów, w szkołach akademckich preliminuje się 48 nowych sił pomocniczych oraz obsadzenie części katedr. Na 824 katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych jest nieobsadzonych 143, czyli 17 procent, mimo, że odpowiedni dział budżetu Ministerstwa ejst już wyczerpany do ostatnich granic.

Kredyty przyznawane z fundu szów państwowych na naukę i szkolnictwo akademickie, pozostają nadal ciągle zbyt niskie. Pewną niewielką ulgą było zwiększenie w obecnym okresie budżetowym kredytów o 300.000 złotych, z czego 45.000 zużyto na zasiłki dla uczonych i na badania naukowe, 55.000 zł. na wydawnictwa naukowe, 200.000 zł. na zasiłki dla instytucji naukowych. Na przyszły rok budżetowy preliminuje się dalsze podwyższenie kredytów o 550.000 zł.

W dalszym ciągu p. minister omówił dział szkolnictwa powszechnego, podkreślając znaczenie wprowadzonych obecnie stypendiów dla młodzieży włościańskiej, sprawę liceów i pedogogiów nauczycielskich, szkolnictwa średniego, zawodowego, oświaty pozaszkolnej i wychowania fizycznego.

Poruszył wreszcie sprawę zajść na wyższych uczelniach.

Wolta p. profesora

W sposób kwiecisty a zawiły wykazał że dążenie młodzieży polskiej do zapewnienia spokoju przez odseparowanie żydów ma wychodzić na dobre „żywiołom wywrotowym".

Tymczasem wiadomo, że żywioły te zdobywają wśród polskiego społeczeństwa zwolenników dzięki akcji żydów, oddzielenie więc żydów od Polaków jest najlepszym zabezpieczeniem przed akcją żydokomuny. (Przyp. Red.).

Dalej mówi minister, że musiał zamknąć uniwersytet wileński, bo żydzi nie chcieli tam siedzieć osobno (To trzeba go było zamknąć, ale tylko dla żydów! Przyp. Red).

W końcu oświadczył minister: „Muszę zaznaczyć, że gdyby zaszła konieczność ponownego zamknięcia którejkolwiek z uczelni wyższych, nie udałoby się uniknąć utraty dla młodzieży roku akademickiego".

Oświadczenie to wyda się dziwnym młodzieży, która jest zdania, że tylko poświęcenie się ministra Świętosławskiego pracy naukowej do której posiada znakomite kwalifikacje, może zapewnić spokój na uczelniach i umożliwić normalną naukę. Co się zaś tyczy akcji wywrotowej, to min. Świętosławski mógłby ją skutecznie zahamować, likwidując jaczejki karierowiczów sanato - folksfrontowych w swym resorcie!

Czy nastąpi rekonstrukcja rządu

po ogłoszeniu deklaracji nowego obozu?

W związku z pewnym ożywieniem sezonu politycznego kursuje cały szereg pogłosek w sprawie też programowych, które będzie zawierała deklaracja płk. Koca.

Deklaracja nowego obozu ma określić ustosunkowanie się tej nowej grupy politycznej do istniejących stronnictw. Jak się dowiadujemy, płk. Koc wyrzeknie się elitarystycznych projektów płk. Sławka i ma podkreślić w swej deklaracji pewne zasady, rzekomo narodowe.

W związku z ogłoszeniem nowego obozu, ma nastąpić również rekonstrukcja obecnego rządu gen. Składkowskiego. Chodzi tu w szczególności o tekę spraw wewnętrznych, którą, jak twierdzą dobrze poinformowani, ma objąć płk. Miedziński.

Toruńskie pismo „Obrona ludu" (organ N. P. R.) donosi:

Warszawa. Rozeszła się tu pogłoska, że wiceminister spraw wewnętrznych p. Henryk Kawecki opuści w najbliższym czasie stanowisko wiceministra Min. Spraw Wewnętrznych. Co jest przyczyną ustąpienia — na razie niewiadomo.

Jutro „ABC" ukaże się w zwiększonym rozmiarze i przyniesie pierwsze odpowiedzi

Ankiety wojennej ABC

artykuł programowy W. Zaleskiego „Polska bez proletariatu", dodatek niedzielny, zawierający m. in. sensacyjny wywiad M. Rutkowskiej z najsłynniejszym reporterem filmowym J. Doredem, bawiącym w Krynicy, fragmenty głośnych pamiętników Lloyd George'a, felietony literackie M. Podemskiego i St. Grzeleckiego, artykuł o głośnych doświadczeniach naukowych p. t. „Trupy oczekują potomstwa", dalej tygodniowy dodatek humoru z felietonem i dodatek ilustrowany.

Ankieta wojenna „ABC"

Wojna lokalna czy światowa?

Czy przyszła wojna zmieni znów świat w jeden obóz warowny, zalewając tysiącami żołnierzy wszystkie państwa? A może przyszła wojna rozegra się tylko między dwoma państwami na ich terytoriach? Problem, czy przyszła wojna będzie wojną lokalną, czy też wojną światową — zaprząta dziś uwagę polityków i wojskowych.

Sytuacja polityczna, chaos splątanych interesów państw europejskich w najbardziej biały zarzewie wciąga cały szereg pozornie niezainteresowanych partnerów. Nawet wojna domowa, tocząca się na terenie jednego z państw powoduje staranne wyreżyserowaną grę dyplomacji i bardziej brutalną, ale skuteczniejszą akcję wojskową.

Czy w tych warunkach można łudzić się, że wszelki zatarg zbrojny będzie zlokalizowany do bezpośredniego udziału walczących stron? Ściśle z momentem wybuchu woj-

Wszystkie te kwestie wiążą się ny. Dlatego, jak można się zorientować z dotychczas nadesłanych nam odpowiedzi, ogromne zainteresowanie wśród Czytelników obudziło pytanie naszej ankiety: **Kiedy spodziewać się można wybuchu wojny i kto z kim ją zacznie?**

Jednocześnie postawiliśmy szereg innych pytań, jak: **1) Jak przygotować naród moralnie do wojny?**

2) Jak zwiększyć środki przeznaczone na obronę?

3) Co społeczeństwo może zrobić samo dla zwiększenia pogotowia bojowego Polski?

Odpowiedzi należy kierować do naszej redakcji, Warszawa, Al. Jerozolimska 121, albo do kantoru naszej administracji, al. Jerozolimska 3-a. Na kopercie należy zaznaczyć: „Ankieta wojenna „ABC".

ŻĄDAĆ „ABC" WE WSZYSTKICH URZĘDACH POCZTOWYCH.

Plan inwestycyjny na 250 milionów zł.

z funduszów ubezpieczeń i emisji biletów

W czwartek Rada Ministrów uchwaliła plan inwestycyjny na r. 1937, zamykający się sumą 264 milionów złotych.

Jak wyjaśnił w swoim przemówieniu radiowym jeden z najbliższych współpracowników wicepremiera Kwiatkowskiego, dyr. Rakowski dla sfinansowania tych inwestycyj mają być uruchomione sumy, pozostające w dyspozycji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Państw. Zakładu Emerytalnego. Autorzy planu liczą, że z tego źródła da im się uzyskać około 120 milonów zł. Nadwyżka wpływów nad wydatkami w instytucjach ubezpieczeń społecznych emerytalnych wynosiła w r. 1933 około 50 milionów zł., a po objęciu ubezpieczeniem emerytalnym robotników wzrosła w r. 1934 do 70 milionów zł. Analogiczną też sumę przyjęto przewidywań, nadwyżka wpływów ze składek nad świadczeniami wyniesie około 130 milionów złotych. Aanalogiczną też sumę przyjęto w planie inwestycyjnym na rok 1937.

Resztę potrzebną dla sfinansowania inwestycyj przewidzianych tym planem będzie się czerpać z emisji biletów skarbowych, której wysokość na podstawie projektu ustawy, uchwalonego przez rząd, ma być podwyższona o 150 milionów zł., t. j. do sumy 450 milionów.

Rozdział funduszów z planu inwestycyjnego przewiduje wydatkowanie: na elektryfikację 12 milionów zł., na budownictwo wodne 15 milionów zł., na budownictwo morskie 5 milionów zł., na gazyfikację 10 milionów zł., na inwestycje kolejowe 56 milionów zł., na rozbudowę sieci telegraficznej i telefonicznej 7.8 miliona zł., na przeprowadzenie scaleń i parcelację 18 milionów zł., na drogi i ich utrzymanie 50 milionów zł., na akcję budowlano - mieszkaniową 26 milionów zł., wreszcie na inwestycje z Funduszu Pracy 50 milionów zł. Obok tych 250 milionów przeznaczonych na inwestycje gospodarcze z pożyczki francuskiej wpłynie w roku bieżącym 250 milionów zł. Będą one użyte na dozbrojenie (poza zwykłym budżetem).

We wtorek plan inwestycyjny wejdzie pod obrady rządu.

Pełna tabela loterii na str. 2-ej

5 mies. aresztu i 500 zł. grzywny

Wyrok na „sanacyjnego" oszczercę

Znany działacz narodowy w Łodzi adw. Kaz. Kowalski, wystąpił wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w charakterze oskarżyciela. W r. 1934 przed wyborami do zarządu miejskiego w Łodzi, czasopismo „sanacyjne" założone na okres wyborów p. t. „Łódzkie hasło przedwyborcze", redagowane przez niejakiego Kolasińskiego, zamieściło oszczerczą napaść na adw. Kowalskiego pisząc, że adw. Kowalski pomimo wyznawania idei narodowej utrzymuje kontakty z żydami, a będąc sędzią, pobierał łapówki. Ponadto w artykuliku wypisano jeszcze stek bredni i kalumni pod adresem działacza.

Adw. Kowalski wniósł skargę przeciwko Kolasińskiemu, którego skazano na dwa tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny z zawieszeniem kary. Oskarżyciel prywatny odwołał się jednak od wyroku i dziś Sąd Apelacyjny podwyższył Kolasińskiemu karę do 5 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny, z zawieszeniem.

Walka z bezrobociem

Jednym z największych niedomagań współczesnego ustroju jest klęska bezrobocia. Nie tylko dlatego, że pozbawia miliony ludzi materialnych podstaw bytu, nie tylko dlatego, że osłabia fizyczne zdrowie narodu, ale również i dlatego, że przyczynia się do demoralizacji społeczeństw, sprowadzając miliony jednostek do tego, że jedyną ich „pracą" są starania o zasiłki i załatwiania formalności w najprzeróżniejszych urzędach.

To też od szeregu lat niemal cały świat biedzi się nad sposobem zwalczenia tej klęski. Uczeni piszą mądre książki, urzędnicy sklecają długie memoriały, prasa wypisuje wodniste artykuły. Setki najrozmaitszych projektów powstaje w głowach ludzkich, a bezrobocie czasami trochę większe, czasami trochę mniejsze — trwa wciąż, miliony ludzi są ciągle poza ramami normalnego życia. Przybywają ciągle nowe setki tysięcy takich, których jedynym zajęciem od wczesnej młodości było bezrobocie.

Największą bodaj popularnością cieszą się projekty, które rozwiązania bezrobocia szukają na drodze powiększania obiegu pieniężnego. Wydaje się ludziom, że wystarczy powiększyć ilość pieniądza kursującego w kraju, a znajdą się środki na stworzenie nowych warsztatów pracy i powiększenie ilości pracujących.

Wszystkie jednak projekty, a w szczególności te, które w powiększeniu ilości pieniądza widzą rozwiązanie trudności, sięgają zbyt płytko. Istotnym źródłem klęski bezrobocia nie są przyczyny gospodarcze, ale przyczyny tkwiące poza gospodarstwem społecznym. Tą najgłębszą przyczyną jest zanik wzajemnego zaufania między ludźmi, powszechna podejrzliwość człowieka do człowieka, brak wiary w to, że przyszłość może przynieść istotną poprawę.

Potężną dźwignią nowoczesnego życia gospodarczego jest kredyt. Nie da się on jednak stworzyć sztucznie, jak to się wielu magikom wydaje. Taki magik wyobraża sobie że wystarczy puścić w ruch maszynkę drukarską, a już cały problem jest rozwiązany Jest bowiem co pożyczać, a za pożyczone pieniądze można tworzyć nowe warsztaty pracy.

Tymczasem sprawa przedstawia się o wiele głębiej Dziś nie brak pieniędzy do pożyczenia, tylko brak ludzi, którym by można było zawierzyć, że nie zrobią „kantu" i że w należyty sposób wykorzystają otrzymane kredyty. A ludzi uczciwych traktuje się powszechnie, jako ludzi nieuczciwych, ponieważ rzeczywiście większość, to jednostki, które szukają łatwego chleba, a nie chcą pracować Takie są skutki demoralizującego wpływu żydostwa!

Gdy wzajemne zaufanie zostanie przywrócone, wtedy można nawet drukować nowe pieniądze. Ale sam druk pieniędzy nie stworzy zaufania.

Zaufanie narodzi się na nowo dopiero wtedy, gdy ludzie powrócą do przestrzegania w życiu zasad moralności chrześcijańskiej. Jednocześnie zaś musi powstać fala głębokiego entuzjazmu i wiary w lepszą przyszłość narodu, w jego wielkie dziejowe zadania. Tylko bowiem ta fala entuzjazmu zdoła pomnożyć niemal w nieskończoność dotychczasowe wysiłki, a m. in. puścić w po tężny ruch nasze życie gospodarcze. Sztuczki magnetyzerów stanowczo nie wystarczą.

Wczorajsza konfiskata „ABC"

Nakład wczorajszego numeru „ABC" uległ konfiskacie za wiadomość z pow. Wysoko - Mazowieckiego podaną na str. 1-ej. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

W ciągu bieżącego tygodnia „ABC" zostało skonfiskowane już po raz drugi.

Zamach petardowy w Wilnie

W nocy dnia 21 nastąpił w Wilnie w sklepie spożywczym żyda Chajeta wybuch petardy zegarowej. Siłą wybuchu drzwi wyleciały z zawiasów i pękły szyby w całym domu. Jest to już piąty w krótkim czasie wybuch petardy w sklepach żydowskich w Wilnie Jedno z pism żydowskich pisząc o tym stara się insynuować, że jest to dziełem miejscowych O. N. Radowców.

Pełna tabela loterii

13-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 104845
10.000 zł.: 88256
5.000 zł.: 97513
2.000 zł.: 28842 44446 48726 55816 58084 76969 79080 115861 116614 124829 132147 143143 144882 147892
1.000 zł.: 13622 21087 30421 32324 35340 54001 57891 60497 61677 65685 72740 83135 85972 86378 86810 90283 91461 96410 97541 98919 107971 108750 115120 119340 120362 129911 139953 143432 156813 173138 177754 189158 193580

Wygrane po 200 zł.

86 228 334 76 424 536 66 96 641 95 773 1077 111 35 284 315 418 521 615 33 742 93 2330 407 770 86 907 89 69 3147 78 241 385 526 656 851 947 4039 106 46 96 258 77 349 65 426 686 721 887 917 5279 526 668 738

51 812 60 81 963 6041 735 58 871 916 46 50 7311 540 65 673 86 770 811 80 81 8076 90 287 319 80 444 523 621 821 58 9238 373 432 34 685 741 949

10036 85 402 16 70 724 11035 71 95 128 293 410 54 669 789 825 987 12049 202 44 89 91 622 92 770 13064 [illegible]

69095 129 298 329 440 75 88 532 647 761 70226 342 621 703 38 87 810 52 99 71009 237 79 398 488 575 943 94 72089 98 134 247 507 16 31 68 702 16 25 860 939 73072 75 122 483 537 611 716 73 90 74037 265 495 858 980 75034 132 245 323 78 530 47 836 83 939 76060 368 446 77 835 91 930 17 77011 371 492 528 602 702 808 97 950 75 78086 129 493 642 48 76 86 710 858 90 79119 73 81 88 99 302 24 55 99 440 505 757 89 844 913 27 97

80029 38 41 43 58 87 102 256 320 66 79 706 902 34 76 79 85 81059 261 71 82 377 80 472 551 929 48 82046 65 81 241 311 537 991 83394 437 39 40 49 91 621 81 306 53 64 919 36 69 84287 470 687 759 83 99 956 69 85808 16 77 86011 465 533 724 945 87037 215 18 376 482 653 78 805 29 937 88072 75 129 261 86 582 90 786 89097 124 64 268 626 763 891 997 90103 32 37 250 648 72 720 945 91101 88 868 92 92186 278 494 535 96 838 941 93030 232 859 978 89 94311 498 514 697 952 95068 198 264 337 510 39 45 72 632 34 61 711 58 856 911 96095 100 334 577 635 54 738 72 97052 57 128 59 84 271 309 62 92 450 602 22 717 47

997 98211 359 62 469 503 629 99119 237 413 87 548 751 844 913 61 10130 277 672 927 101023 56 86 150 94 223 54 321 469 674 831 39 927 102124 40 370 98 549 693 838 54 999 103248 305 40 404 21 36 692 739 104073 135 230 58 353 [illegible]

[illegible]

569 609 71 81 751 832 44 905.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

279 630 722 45 905 17 22 1209 20 71 80 423 662 89 799 2095 168 269 452 525 754 3284 561 475 240 82 593 842 965 5164 65 6384 728 96 7001 260 572 87 8100 327 651 752 803 9498 531 641 918 10019 152 514 784 98 11167 271 436 529 729 845 12019 65 422 27 850 13196 645 14024 111 386 500 672 87 15113 202 424 55 545 58 656 16146 92 216 73 403 604 17079 367 81 494 555 656 847 49 932 18071 226 47 347 95 486 593 19213 302 10 769 20615 876 959 78 21272 22511 23148 447 568 72 609 97 702 75 801 907 24904 50 25004 63 559 756 26352 723 508 857 27180 469 627 41 778 827 78 948 80 28382 448 622 54 983 29128 462 74 30575 789 31335 616 840 67 32167 340 512 721 869 85 97 33426 502 817 86 94 35628 822 69 36102 225 845 37181 38066 101 33 307 781 39149 783 85 800 93 945 40222 48 404 566 92 775 893 957 41042 65 196 431 615 48 42127 310 726 43328 34 69 429 528 610 44029 216 355 808 45056 286 438 698 749 46047 50 212 358 531 697 715 47251 75 315 57 84 522 796 48042 139 619 811 49220 92 739

50278 381 454 642 70 51397 712 23 52377 79 691 53579 794 98 54510 829 55315 56181 517 57056a 464 815 27 [illegible]

[illegible]

243 692 170165 622 92 755 171455 90 537 744 172030 62 77 584 638 76 173060 393 693 819 175106 176076 427 67 177126 49 283 333 883 178038 146 86 384 631 179038 266 310 563 900 180068 773 801 14 181186 90 182417 25 750 69 814 25 183041 46 89 192 471 87 516 34 768 826 184128 626 185093 260 78 747 64 863 916 186227 797 897 187132 659 188077 260 647 915 79 189132 69 536 714 84 190036 634 191299 416 940 192169 472 552 803 989 193821 917 94 194311 404 30 961.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 89020.

10.000 zł. nr. 10094.

5.000 zł. nr. 110 21645 31141 35915 62518 102728 113903.

2.000 zł. nr. 34771 94667 96840 102601 111071 135250 151203 160890 167004 173005 174777.

1.000 zł. nr. 404 1558 9593 10806 16336 20129 21906 41043 41398 44425 54955 57142 65841 75150 84599 89088 98597 111650 120532 128588 145875 150902 152763 154781 159294 161053 167436 173267 180209 181417.

Wygrane po 200 zł.

170 87 211 523 682 723 36 965 2052 211 418 28 34 76 597 664 833 3326 500 [illegible]

Nowe instrukcje KPP

nakazują opanowanie Śląska

Pisaliśmy poprzednio o ostatnich instrukcjach komunistycznych w Polsce, że nakazywały one zerwanie z dotychczasową taktyką jawną i polecały rozpoczęcie akcji na dłuższą metę w formie przenikania do istniejących organizacji legalnych zarówno politycznych jak i apolitycznych. Obecnie dowiadujemy się od poufnego informatora że Kompartia Polski otrzymała nowe specjalne instrukcje dotyczące propagandowej akcji komunistycznej na terenie Śląska. Dotychczasowa akcja K. P. P. na terenie Śląska spotykała się z niepowodzeniem z tego powodu, że agitatorami byli przeważnie żydzi lub jednostki nie znające ludności śląskiej. Wobec tego najnowsza instrukcja zaleca wykorzystanie w akcji propagandowej wyłącznie miejscowych elementów komunistycznych, które mają być specjalnie przeszkolone. W związku z tym komuniści śląscy będą w jak najkrótszym czasie wstępowali do apolitycznych organizacji społecznych, działających na terenie śląskim.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.70; Bruksela 89.00; Kopenhaga 115.75; Londyn 25.92; Nowy Jork 5.28 i 5/8; N. Jork (kabel) 5.28 i 3/4; Oslo 130.25; Paryż 24.64; Praga 18.42; Stockholm 133.70; Zurych 121..10; Mediolan 27.88.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 51.00 — 51.38 — 51.00; (drobniejsze) 49.38—49.25 — 49.50; 7 proc. poż. stabil. 445.00, kupon od dol 1.000 zł. 135.95; 3 proc. poż. prem inwest I-ej em. 64.25; II-ej em.. 65.25; 3 proc. poż. prem. inwest. serjowa II-ej em. 82.75; 4 proc. państw poż. prem. dolar. 46.50 — 46.75; 5 proc. poż. konwers. 52.88.

8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 49.00 — 49.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. Ziemstwa Kred. serja L. 47.00. 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.75 —55.25 (drobne) 55.50; 5 proc. m. Piotrkowa (r 1933) 46.00.

Akcje: B. Polski 107.50 — 108.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 26,75; Lilpop 12,75; Starachowice 32,00; Haberbusch 37,00.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (5.000 i 1.000 zł.) 78,00 — 79,00 (500 zł.) 80.00 — 79,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64,75 — 64,50; 7 proc. poż. śląska 56,00 — 55,75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 55,63.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.75 — 28.75; pszenica zbierana 27.25— 27.75; żyto eksportowe 22.00 —22.25; żyto I st. 22.00—22.50; żyto II st. 21.50—21.75; owies eksportowy 19.25 — 19.50; owies I st. 19.00 — 19.50; owies II st. 18.25 — 18.75; jęczmień brow. 25.50—27.50; jęczmień I gat. 23.75—24.25; jęcz. II gat. 22.75—23.25; jęczmień III gat. 22.00 — 22.50; groch polny 21.00—22.00; groch Victoria 26.00 -28.00; wyka 19.00—20.00; peluszka 20.50—21.50; seradela podwój nie czyszczona 23.00—24.00 łubin niebieski 12.00—12.50; łubin żółty 14.00 —14.50; rzepak zimowy 49.50—50.50; rzepik zimowy 46.00—47.00; rzepak letni 48.00—49.00; rzepik letni 45.50 —46.50; siemie lniane 41.00 — 42.00; koniczyna czerw sur bez gr kan anki 105.00—115.00; koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 140.00; koniczyna biała surowa 110—120; czyst. 97 pr. 125.00—140.00; mak niebieski 70.00—72.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 44.50—45.50; mąka pszenna gat. I-A 42.50—43.50; mąka pszenna gat. I-B 40.50—41:50; mąka pszenna gat. II-A 37.50—38.50; mąka pszenna gat. II-B 35.50—37.50; mąka pszenna pastewna 22.50—23:50; mąka żytnia wyciągowa 32.25—33.25; mąka żytnia gat. I 32.25—33.25; mąka żytnia gat. II 26.75—27.75; mąka żytnia razowa 26.25—27.25; mąka żytnia poślednia 20.25—20.75; otręby pszenne grube 15.50 — 16.00; otręby pszenne średn. 14.50—15.00; otręby pszenne miałkie 14.50—15.00; otręby żytnie 14.00—14.50; makuchy lniane 22.00—22.50; makuchy rzepakowe 17.75—18.25; seradela podwójnie czyszczona 22.00—23.00.

Ogólny obrót 2784 ton, w tym żyta 726 ton. Tendencja spokojna.

[illegible]

356 467 715 51 862 991 187380 444 82 679 922 188062 361 412 189252 524 680 905 190120 342 49 960 191212 192254 521 700 193096 165 267 357 952 194240 42 69 442 792.

W. SAWICKI 23)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Czułkow długo patrzał na Piotra, w końcu odezwał się:

— Teraz zdaje się, panie Modliński, wiem o co panu chodzi! Tym bardziej żałuję, że nie mogę nic poradzić! I nie wierzę, by który z tutejszych moich kolegów mógł panu coś więcej powiedzieć, czy też wskazać jakąś prawną podstawę do dalszego działania! Tego rodzaju zagadnienia rozwiązuje się tutaj najlepiej samemu... Charbin to nie Europa! tutaj panują inne... zasady! — Jako doradca prawny nie powinienem panu właściwie tego mówić... ale... myślę, że pan mnie rozumie! Jakich środków pan do tego użyje, to panu już zostawiam. Pomocników pan może łatwo znaleźć. Roi się tutaj od ludzi, którzy tylko na tego rodzaju sposobności czekają!

Piotr Modliński wstał.

— Co panu jestem winien, panie Czułkow?

Rosjanin wstał również.

— Nic, panie Modliński, przecież nie mogłem panu służyć żadną radą *prawniczą*.

Piotr skłonił się i wyszedł.

Pan Majski stracił swoją prowizję!

ZACZYNA SIĘ O PIERWSZEJ

Znalazłszy się na ulicy, Piotr nie mógł się zdecydować w którą iść stronę. Nie chciał wracać do hotelu. Miał wstręt do stęchłego powietrza swego pokoju z wąskimi oknami, wychodzącymi na pozbawiony światła dziedziniec. Ruszył w bezcelową włóczęgę po mieście, które zbudowane na bagnistych brzegach brunatno-żółtej Sungari, wśród spalonych stepów, przez półnagich kulisów szantuńskich, miało służyć jako placówka pułków rosyjskich, w ich marszu ku chińsko-koreańskim granicom, a dziś zmieniło się na port dla nowych zaborczych poławiaczy świata.

Szedł po ulicach, brukowanych kocimi łbami, między niskimi walącymi się, drewnianymi domami z głuchymi oknami, lub stromo wznoszącymi się nowoczesnymi pałacami handlowymi ze szkła i stali. Na obiad zjadł, w jednej z licznych restauracji, zwyczajny rosyjski barszcz i boeuf Strogonow w ostrym sosie paprykowym i poszedł dalej na włóczęgę. W chińskiej dzielnicy Futszatien zabłądził w labiryncie wąskich, cuchnących ulic, pełnych najróżniejszych aromatów, gdzie warczały na niego chude psy-włóczęgi, przeszukujące rynsztoki. W końcu wydostał się z tych pogrążonych w mroku okolic nędzy, przechodzącej ludzkie pojęcie i znalazł się na budzącej się do nocnego życia ulicy chińskiej, oświeconej szeregami latarni, wystawami i reklamami. Jak lunatyk chodził po ulicach Charbina i nie mógł by nawet opowiedzieć gdzie był, co widział. Pochłonięty myślami, zmęczony podróżą i ostatnimi przeżyciami, czuł, że ogarnia go apatia, że traci energię... Czyżby to było zwątpienie?... czy brak wiary we własne siły przed czekającą go walką... o Kryzon... czy o?... Stał przed hotelem „Modern".

W pokoju zastał na stole list w podłużnej kopercie. Poznał od razu śmiałe pismo Krysi. Poczuł to samo głupie bicie serca, które zawsze przychodziło gdy otrzymywał od niej listy...

Kilka wierszy z zaproszeniem go na wieczór do Yacht Klubu, gdzie przyjadą po obiedzie. Paweł prosił, by zechciał spędzić z nim wieczór, będzie kilka osób. Krysia dodała od siebie trzy wyrazy:

„Przyjdź, proszę, Piotrze!"

Z gorzkim uśmiechem rzucił Piotr list na stół. Pan Paweł Modliński widać już zapanował nad swą „boleścią po drogim zmarłym" i miał apetyt na kolacyjkę z szampanem na tarasie Yacht Klubu, uczuwał przy tym potrzebę spędzenia wieczoru z bratem!...

Te dwa dni spędzone w Charbinie wykazały dostatecznie, że musi być przygotowanym na różne niespodzianki. Z zaproszenia nie ma zamiaru korzystać. A jednak... raczej nie należy zrywać kontaktu z Pawłem... trzeba go mieć na oku i śledzić... nie zaniedbywać żadnej próby rozmowy z nim... Prócz tego... te trzy wyrazy: Proszę, Piotrze, przyjdź!

O jedenastej godzinie wieczorem na szczelnie zapełnionym tarasie charbińskiego Yacht Klubu zjawiła się Tamara Łabuńska, a ten jej występ był nie mniej efektowny, jak w pierwszym akcie jej ulubionej sztuki: „Skrzypce jesienne". Miała na sobie czerwoną suknię panneau z długim trenem, głęboko wyciętą na plecach, z brylantowym diademem na czarnych włosach.

Najbardziej jednak zaciekawiło obecnych jej otoczenie. Po lewej jej stronie szedł „bogaty Miedłow — zwycięski i elegancki, w nienagannie skrojonym fraku, a po prawej... taki sam drugi „bogaty Miedłow", we fraku równie dobrze skrojonym. Za nimi szła Krzysia z Rozanowem i panną Benoit, dwaj panowie z zespołu Łabuńskiej i dyrektor Mac Gerry ze swoim sekretarzem. Całe towarzystwo przechodziło wolno między rzędami stolików, kierując się do zarezerwowanego dla nich miejsca. Gapiąca się publiczność, wyglądający na małych chłopaczków japońscy oficerowie sztabu, opaśli chińscy eksporterzy soi, amerykańscy i francuscy dziennikarze i ich żeńskie towarzystwo, patrzyli za nimi zdumieni.

(D. c. n.).

To jest tak

DZIEJE ŻYTA

Nastąpił fakt już dawno w Polsce niENotowany. Wywóz żyta z Polski został zakazany, na razie do dnia 4 lutego. Zakaz ten został wywołany wobec obaw, że zabraknie żyta do najbliższych zbiorów. Przez szereg lat popieraliśmy wszelkimi siłami wywóz żyta, udzielaliśmy eksporterom premji i najrozmaitszych ułatwień. Wreszcie doszliśmy do tego samego stanu, który był przed szeregiem lat. Grozi nam znowu brak żyta.

Gospodarstwo narodowe Polski waha się między dwoma biegunami: między nadmiarem żyta, z którym nie wiadomo co zrobić, a groźbą jego niedostatku, kiedy żyto trzeba sprowadzać z zagranicy. Zwykle zaś dzieje się tak, że żyto sprzedajemy po cenach bardzo niskich, a kupujemy po cenach bardzo wysokich.

Ten dziwoląg naszego życia gospodarczego wynika stąd, że jesteśmy w zakresie żyta na skraju samowystarczalności. W latach dobrego urodzaju i jednoczesnej biedy w kraju mamy nieraz nawet duże nadwyżki wywozowe. W okresie gorszego urodzaju i trochę większego spożycia wewnętrznego mamy niedostatek.

Usunięcie tego dziwolągu jest możliwe przez głęboką przebudowę naszego ustroju rolnego, przedewszystkim w kierunku większego zróżnicowania naszej produkcji rolnej i przez stworzenie pewnych dodatkowych sposobów zużywania żyta. To zadanie staje się coraz bardziej naglące w zakresie naszej polityki agrarnej.

NIE PUSZCZAMY ŻYDÓW Z POLSKI

W ostatnich dniach policja zatrzymała pod Puławami kilkudziesięciu żydów, wędrujących piechotą do Palestyny i odprowadziła ich z powrotem do Warszawy.

Pisaliśmy już swojego czasu, gdy zatrzymano o wiele bardziej liczny marsz żydów pod Piasecznem, że takie postępowanie władz jest zupełnie niezrozumiałe.

Jeśli żydzi chcą z Polski wędrować na własne ryzyko, to niech sobie idą. Czyż policja polska nie ma naprawdę większego zmartwienia, niż przeszkadzać żydom w takich ich chwalebnych poczynaniach?

Złośliwostki...

SZYK SŁAWOJ — KORDIAN

Jak wiemy, pokaz policji w Golędzinowie, zainicjowany przez p. premiera spotkał się z wielkim uznaniem naszych suwerenów, którzy z rozczuleniem patrzyli na sprawne manewry, po czym zupełnie uspokojeni zgodnie ochrzcili zwarte kolumny policyjne jako „szyk Sławoj — Kordian", mówiąc między sobą.

„Teraz to na pewno zlikwidujemy każdą blokadę akademicką".

Słychać, że ta piękna inicjatywa znajdzie naśladowców, gdyż starostowie będą również urządzali pokazy dla członków sejmików powiatowych.

Projektuje się również pokazy publiczne za biletami, dochód można by ewentualnie użyć na pokrycie niedoborów w Zw. Pracy Ob. Kobiet w Krakowie, powstałych wskutek „działalności" pani prezes Parylewiczowej.

Tylko, czy nie należałoby wtedy pomyśleć o zafundowaniu jakiejś drugiej policji np. przez społeczeństwo ze składek dobrowolnych.

Bo przecież nasi „bezimienni bohaterowie" zajęci pokazami na takie drobnostki, jak łapanie złodziejów nie będą mieli chyba czasu...

B. REZA

H. Geifer

Ameryka śmieje się i płacze

Noc na Broadway'u

I.

„Times Square" Broadway, północ...

W wielkim barze na rogu 48 ulicy tłoczą się ludzie. Bezszumnie przesuwa się ruchomą lada wzdłuż bufetu, niosąc sandwicze, ciastka, kawę — wszystko, co można dostać w amerykańskim barze. Zapach ludzi, opary kuchni i brzęk talerzy tworzą niesamowitą mieszaninę.

Przeciskam się przez tłum ludzi, siedzących na wysokich barowych taboretach. Nareszcie jest miejsce przy oknie. Na lewo ode mnie przedzielone tylko szybą szumi życie na asfaltowej ulicy.

Na asfaltowej ulicy

„Fala za falą przesuwa się przed moimi oczyma. Nagle... policjant wznosi do góry rękę w białej rękawiczce i nagle zastyga morze samochodów, dając swobodne przejście przez ulicę tłumom publiczności.

Naprzód...

Gazeciarze wykrzykują tylko: Extraa...! Extraa...!

Przed moimi oczyma wir samochodów, ludzi, wszyscy spieszą się, biegną. I znów jak za czarodziejskim poruszeniem różdżki, biała ręka policjanta zatrzymuje życie Broadwayu.

Naprzód...

Metaliczny dźwięk syren, oblękanie szybkości i pędu — jeden ruch i kolorowa masa pojazdów, hucząc jak nadciągająca burza, rusza znowu.

Broadway, północ...

*

Burleska - revue

Obok popularna rewia. Przedstawienie o północy. Teatr jest przepełniony. Tak, jak wszystkie rewie New Yorku od czasu, gdy Bill Minsky wprowadziły tu swoje girls. Są przecież ludzie w New Yorku, którzy prze cały tydzień nie wychodzą z sali teatralnej.

Prawdziwe teatry są puste, upadają. Rewie i nocne kluby rozwijają się, tak jak nigdy.

Coś „lepszego"

W programie są 32 numery. Osiem z nich jednak tylko interesuje publiczność. Audytorium jest chłodne, gdy występują artyści, śpiewacy i żonglerzy. Publiczność chce coś „lepszego", coś pociągającego — wszyscy czekają na tancerki, na 40 „Run-way - Girls".

Właśnie występuje „Stripper" ze swemi 40-ma girls. Dziewczęta skaczą przez zbudowany na scenie mostek w tam i z powrotem. „Stripper" nuci jakąś smętną piosenkę. Solistka próbuje podnieść swoje nóżki wyżej, niż wynosi jej wzrost. Potem, jakby wstydliwie ucieka za kulisy, nie zapominając, a to ważne, o wdzięcznym ukłonie dużym słomianym kapeluszem.

Oklaski.

Solistka jest znów na scenie. Odchodząc zawiązuje sobie ogromną czarną kokardę. Po tym ściąga brokatowy żakiecik i potrząsając nim kokieteryjnie w powietrzu, znika za zasłoną.

Znowu oklaski.

Solistka wraca, i zanim jeszcze odsłoniły ją kulisy, zrzuca część swego stroju.

Oklaski są jeszcze mocniejsze.

Tylko złoty welon

Przy następnym występie tylko złoty welon okrywa ramiona tancerki.

Publiczność szaleje.

Znowuż występ tancerki. Znowu oklaski i bisy.

Tancerka jednak — wydaje się — wstydzi się trochę. Przy następnym występie ma znów czarną narzutę. Teraz publiczność złości się. Padają okrzyki. Gra tancerki jest świetna. Teraz zdaje się walczyć ze sobą. Koledzy próbują jej pomóc w trudnej sytuacji, ale to wywołuje tylko nowe okrzyki oburzenia ze strony publiczności. Wychodzi jakiś śpiewak, publiczność nie chce go słuchać.

I znów tancerka. Ukazuje się z radosnym uśmiechem, jakby chciała powiedzieć: „Macie mnie teraz, nienasyceńcy".

Teraz śpiewak może wystąpić spokojnie. Po tym tańczy miss K. i wszystko zaczyna się od początku.

Po tym miss R.
Po tym miss S.
Po tym...

*

Paradies

Najbardziej reklamowany i uczęszczany nocny klub New Yorku. Tu występuje — sensacja Manhattanu — miss Sally Rand ze swoim balonikiem. Miss Sally Rand tańczy jak Ewa... tylko z balonikiem. Przed tym zasłaniała się wachlarzem. Wachlarz jednak został jej zakazany, gdy występując w Paramounth Theater zwiodła kiedyś amerykańskich stróży moralności uciekając po występie przez swoją garderobę.

I love to hear you sing... brzmią tony orkiestry. Murzyńska kapela z saksofonami, bajno, panowie w smokingach, damy w wieczorowych toaletach, eleganccy kelnerzy, soliści i solistki, tancerki, nęcące tancerki...

Zaczynają się tańce. Brzmi piosenka i tony orkiestry. Naturalnie tancerki... są prawie nieubrane. Taniec rządzi w tej chwili w Paradiesie. Tysiącami kolorów grają światła olbrzymich lamp na ciałach dziewcząt.

We wgłębieniach sali siedzą pary, spożywają swój „Three Dollar Dinner".

Na dole szumi Broadway...

Kolce bez róż

PRECYZYJNIE I SŁUŻBIŚCIE

Skoro Suworow teraz w modzie to ministrowie i wiceministrowie przy kłopotliwych cyfrach, jak np. wzrastająca ilość młodocianych emerytów, bezrobotnych, protestowanych weksli, zaległości podatkowych, licytacyj — będą zapewne stosować wybieg adiutanta wielkiego wodza.

Suworow nie znosił namysłu i niepewności, uważał, że lepiej odpowiedzieć nieprawdziwie i byle jak niż wcale.

Raz przejeżdżając koło jakiegoś stawu, krzyknął do swego adiutanta

— Iwanow! Ile jest ryb w tym stawie?

— 5743 Wasze Wysoko Błagorodie! odparł bez wahania oficer znający dobrze szefa.

Suworow dał mu 5 rubli i poklepał po plecach:

— Wot mołodiec! Szybko i dokładnie, otliczno...

Przy zawiłych kwestiach to nieoceniona metoda. (k.).

NIE ŻAŁOWAĆ SOBIE

Przy rozpatrywaniu budżetu można z powodzeniem stosować drugi chwyt Suworowa. Znakomita stupajka uważała, że tam gdzie to nic nie kosztuje, a wygląda efektownie — nie ma co bawić się w dokładne liczby. Po jakiejś potyczce dyktował raport do Katarzyny:

„Turków zginęło w tej liczbie 11.500...

— Ależ, panie generale, nie zginęła ich nawet czwarta tego część, zaoponował sekretarz.

— Pisz durniu 15.000, co będziesz Turków żałował! wrzasnął Suworow.

Przy omawianiu np. na wiosnę wyników Pomocy Zimowej system ten będzie niezastąpiony. (k.).

SPRAWA URBANKA

Z powodu katastrofy mysłowickiej prasa podniosła alarm, zainteresowała się jakie były pobory sprawcy wypadku, jakie miał potrącenia, ile godzin dziennie pracował, jaka była atmosfera na stacji.

Dyrekcja Katowicka rozesłała obszerne „wyjaśnienie". Zbyła te wszystkie, istotne dla ustalenia psychiki Urbanka, okoliczności pogardliwym milczeniem. Za to zaznaczyła z naciskiem, że

„Urbanek choć był członkiem kolejowego przysposobienia wojskowego — jednak w pracach organizacji czynnego udziału nie brał".

To najważniejsze! (k.).

Znakomita reżyseria kongresu ludowego

Kto był istotnym reżyserem

Konieczność radykalnych reform społecznych

(k) Dajemy obecnie prawdopodobnie już ostatnie odgłosy kongresu ludowego.

„Mały Dziennik" zwraca specjalną uwagę na umizgi lewicy sanacyjnej w stosunku do ludowców, pisząc:

Punkt ciężkości spoczywa obecnie — jak to wypowiedzieliśmy już na tym miejscu przed trzema dniami — w ustosunkowaniu się kół rządzących do rzuconych przez ludowców haseł. Pod tym względem zwraca uwagę wręcz gorąca aprobata, z jaką odniósł się do wyników kongresu sanacyjny „Kurier Poranny", widząc w nich dowód, że „koncepcja szerokiego kongresu porozumienia demokratycznego coraz wyraźniejszych nabiera kształtów".

Umizgi lewicy sanacyjnej

Umizgi te mają więc na celu stworzenie szerokiego porozumienia demokratycznego czyli sanato-folksfrontu.

„Mały Dziennik" jednocześnie dodaje, że

nie sądzimy, aby można było orzec także, że chłop polski odgrodził się stanowczo od radykalizmu — jak to sądzi „Kurier Warszawski"? Bójmy się tak pochopnego optymizmu i jeszcze raz powtarzamy, cośmy onegdaj zaznaczyli: im dalej, tym może być gorzej. Wieś polska czeka wytrwale zmiany, ale równocześnie radykalizuje się coraz bardziej. Pod tym wpływem może się z czasem zaostrzyć także język jej przewódców — obecnie mimo wszystko dość umiarkowany.

Na radykalizm wsi nie pomoże strusia polityka zamykania oczu. Pomogą jedynie radykalne reformy, przeprowadzone w duchu narodowym.

Zwycięstwo demokracji

O zwycięstwie „demokracji" marzy również N. P. R-owska „Obrona ludu":

Dzisiaj wiemy już i jesteśmy tego pewni że zwycięstwo demokracji włościańskiej będzie równocześnie zwycięstwem całej demokracji polskiej! Polska prawdziwie ludowa, demokratyczna nie powtórzy błędów krótkowidztwa społecznego, które w pierwszych latach odrodzonej Rzeczypospolitej tak łatwy miały dostęp do wieku, nieraz nawet bardzo „radykalnych" przedstawicieli chłopskich, że będzie ona Polską nie tylko chłopów, ale i robotników oraz wszystkich ludzi pracy, a więc tym samym prawdziwie narodową Polską!

Radykalne reformy społeczne są dziś koniecznością, zwycięstwo jednak demokracji w dotychczasowej wersji to „Kiereńszczyzna" otwierająca na rozcież wrota komunizmowi.

Reżyseria była znakomita

Za kulisy kongresu ludowego pozwala zajrzeć dobrze poinformowany żydowski „Nowy Dziennik" po drodze stwierdzając:

Nie odsłonił — oblicze Stronnictwa ludowego pozostało nadal, może już nie zupełnie zasłonięte, ale — przesłonięte.

Kongres trwał jeden dzień. Reżyseria była znakomita. Wyłączono wszelkie przypadki. Rutynowani politycy — pp. Thugutt i Rataj zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że teren jest śliski, że potknąć się nie trudno. Dyskusja była wartka, ale koryto jej ujęto w wysokie brzegi. To też płynęła naprzód i nie na boki. Nie było wylewu. Rezolucje były z góry przed Kongresem przygotowane i obmyślane. Umiarkowane w stylu poza nielicznymi wyjątkami, w których widocznie gorycz się przedarła. Treść — opanowana, ale nie trudno wyczuć, czytając uchwały Kongresu, ile szlifierskiej pracy to opanowanie pochłonęło. Jednomyślność wszystkich uchwał zamknęła wrota wszystkim nadziejom rozłamowym. Jednomyślność ta ma oczywiście swoją wymowę polityczną.

A kto był reżyserem? Niewątpliwie ci, w których interesie było przemilczenie sprawy żydowskiej. Stąd pochwała „Nowego Dziennika". Ale najbardziej znakomita reżyseria pomaga tylko do czasu.

Biskup spalony na stosie

Plon krwawego terroru

Paryski korespondent „The Universe" otrzymał od zbiegłego z czerwonej Hiszpanii dziennikarza katolickiego, wiadomość o męczeńskiej śmierci biskupa Emanuela Boras Ferre, sufragana archidiecezji Taragony. Bp. Borras Ferre spalony został żywcem na jednym z placów publicznych. Liczba biskupów - męczenników krwawego terroru czerwonych w Hiszpanii wzrosła do 11 osób.

Szkoła Wawelberga ma być zlikwidowana

Zasłużona placówka szkolna w niebezpieczeństwie

Młodzież walczy o utrzymanie uczelni nadal

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 listopada 1933 r. nastąpić ma z początkiem roku akademickiego 1937/38 likwidacja Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga.

W sprawie tej Bratnia Pomoc studentów W. S. B. M. przeprowadziła szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu i grona profesorskiego. Wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że likwidacja tej uczelni wyjdzie na szkodę rozwoju polskiego przemysłu. Opinie te przekazano Ministerstwu W. R. i O. P. w osobnym memoriale.

Ponieważ Min. W. R. i O. P. nie nadsyłało odpowiedzi na wspomniany memoriał, po wiecu młodzieży tej uczelni w dniu 16 grudnia ub. roku postanowiono proklamować strajk protestacyjny, prosząc jednocześnie o jakąkolwiek odpowiedź Ministerstwa.

Nieprzemyślany krok

Odpowiedź Ministerstwa nadeszła dopiero w dniu 28 grudnia. W odpowiedzi tej, podpisanej przez min. Świętosławskiego stwierdzono, że wobec wymagań ustawy o organizacji szkolnictwa z 11 marca 1932 r. szkoła Wawelberga zostanie zamknięta, a na jej miejsce powstanie liceum mechaniczne i elektryczne.

Oczywiście, że tego rodzaju decyzja musiała wywołać nastrój zdenerwowania wśród młodzieży tej uczelni, która walczy o byt tej placówki. Jednocześnie w tejże samej odpowiedzi zezwolono obecnie studiującym w szkole Wawelberga na dokończenie studiów według systemu dotychczasowego.

Co jest eksperymentem?

Trzeba tu powiedzieć, że szkoła Wawelberga w przeciągu 40 lat swego istnienia zdobyła sobie poważne stanowisko w dziale kształcenia techników dla przemysłu państwowego i prywatnego. Opinie sfer przemysłowych stwierdzają, że w chwili obecnej istnieje poważna luka między absolwentami politechniki a majstrami fabrycznymi. Tą lukę wypełniali właśnie dotychczasowi absolwenci szkoły Wawelberga. O konieczności istnienia tej szkoły świadczy chociażby ten fakt, że wśród absolwentów nie ma obecnie bezrobotnych.

W swoim czasie ze strony Min. W. R. i O. P. padło zdanie, że szkoła Wawelberga może być utrzymana jako swego rodzaju eksperyment. Opinia ta doczekała się odpowiedzi na odbytym w roku ub. zjeździe wawelbergczyków gdzie jeden z profesorów tej uczelni stwierdził, że eksperymentem są raczej licea wprowadzone przez ustawę o organizacji szkolnictwa, a szkoła Wawelberga 40-letnim swym istnieniem dowiodła dostatecznie, racjonalności swego bytu.

Walka o uczelnię

Ze strony młodzieży tej uczelni sprawą utrzymania jej w dalszym ciągu kieruje Komitet w składzie: b. prezes Brat. Pom. Mirosław Pawłowicz, jako przewodniczący, oraz pp. Mackiewicz Mikołaj, Wierzbicki Mirosław i Godlewski Ryszard. Komitet poczynił pewne usiłowania dla poruszenia tej sprawy w Komisji Oświatowej Sejmu. Jednocześnie prowadzona jest równoległa akcja ze strony absolwentów tej uczelni.

Piękny testament

drobnego rolnika

We wsi Wilamów, pow. tureckiego, zmarł gospodarz Stanisław Fraszczyk, pozostawiając po sobie następujący testament: „Sporządzam sam testament własnoręcznie, tak, jak mi serce i rozum dyktuje. Na mnie wypada 8 mórg ziemi, po dobrym namyśle całość mego majątku rozpisuję na cztery równe części. Pierwszą część ofiaruję na Fundusz Obrony Narodowej, pozostałe zaś części na rodzinę i cele filantropijne. To jest wszystko, co w czasie mej choroby nie wychodziło nigdy mi z myśli. Teraz już jestem spokojny, gdy ten testament sporządziłem. Proszę bardzo, kto weźmie tę sprawę w ręce, niech załatwi sprawiedliwie".

Znowu katastrofa kolejowa

Rozbity pociąg towarowy

W nocy z 21 na 22 bm. nastąpiła wielka katastrofa kolejowa między stacjami Sądowa Wisznia i Radatycze pod Lwowem. Mianowicie wykoleił się pociąg towarowy i pięć wagonów uległo całkowitemu zniszczeniu. Zatarasowanie toru spowodowało opóźnienie pociągów idących z Warszawy do Lwowa gdyż prace drużyn usuwających szczątki rozbitych wagonów trwały przeszło 5 godzin, t. j. do godziny 3.25 rano. Wskutek tego osobowy pociąg warszawski przybył do Lwowa z 5-godzinnym opóźnieniem, a pociąg pośpieszny spóźnił się przeszło o godzinę. Tylko szczęśliwym zbiegom okoliczności obyło się tym razem bez ofiar ludzkich. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja Dyrekcji kolejowej, która ma ustalić przyczynę katastrofy.

„Nie zapomnimy o drugiej ojczyźnie — Polsce"

W gościnie u studentów - Rosjan

Niespodziewanie dla samego siebie, znalazłem się w sympatycznym lokalu korporacji „Sarmatia", gdzie co czwartek odbywa się ogólne zebranie członków „Rosyjskiej Organizacji Młodzieży" (R. O. M), skupiającej w swych szeregach całą warszawską studenterię narodowości rosyjskiej.

Oficjalna część wieczoru (deklamacje i recytacja utworów prozaicznych) już skończyła się i kilku wybitnych poetów, których los zapędził aż do dalekiej Warszawy, zasiadło przy honorowym „literackim" stoliku. Sympatyczny pan J. prezes Warszawskiego Oddziału R. O. M., pełniący tu obowiązki gospodarza, zaprowadził mnie do tego właśnie stolika. Trochę mnie ten zaszczyt zmartwił. Wolałbym niepostrzeżenie obserwować to „egzotyczne" środowisko — egzotyczne przynajmniej dla naszego pokolenia.

Co prawda w zachowaniu się moich miłych gospodarzy nie było nic egzotycznego. Ładne panny, przeważnie w czapkach akademickich, krzątały się z hałasem koło stolików, w czym im sumiennie przeszkadzali panowie. Młode towarzystwo zmęczone długim słuchaniem deklamacji i przemówień starało się czym prędzej wyładować nadmiar energii. Chętnie bym im w tej zbożnej pracy był pomocny, ale jak na złość odstawiono mnie ciupasem do stolika literatów.

Ha, trudno! Nawet i w środowisku literackim zdarzają się mili ludzie! Przekonałem się o tym natychmiast, gdy mnie zapoznano z p. Wadimowem, jednym z wybitnych literatów przedwojennych; z kolei przedstawiono mnie p. Sorgoninowi, p. Ogoń-Dogonowskiej, p. Majkowowi i p. Siemionow - Koncewicz. Są to wszystko literaci znani i cenieni przez emigrację rosyjską.

Moi sąsiedzi byli mile zdziwieni faktem, że znam język rosyjski. To też szybko roztopiły się pierwsze lody.

Herbatę podawała nam milutka panna Marusia, studentka pierwszego roku filologii klasycznej U. J. P. (niech mi ta czarująca istotka wybaczy, że zapomniałem jej „otczestwo"). Gdy mnie jej przedstawiono, oświadczyła mi w wielkiej tajemnicy, że w gimnazjum miała piątkę z łaciny i jest poza tym mistrzem w rzucaniu „pigul" śnieżnych. Na moje nieszczęście tego dnia spadł właśnie śnieg, a z tym mistrzostwem to było trochę gorzej. — Gdy tłumnie opuściliśmy lokal kula śnieżna wycelowana zgrabną rączką panny Marusi w któregoś z kolegów, trafiła w mój kapelusz.

— Ten pan jest członkiem redakcji „ABC" — oświadczył pannie Marusi z tajemniczą miną jeden z panów. — Wszystko co tu spostrzegł, opisze w polskiej prasie.

— Nie może być — przestraszyła się mała nowa znajoma,—a czy aby pańska herbata nie była za mało osłodzona?

— Zapoznam pana z jednym z czołowych działaczy naszej organizacji — oświadczył mi mój cicerone, pan Ł., przyprowadzając do naszego stolika sympatycznego, rudawego młodzieńca pana P.

— Jestem tu największym krzykaczem — oświadczył ten z szampańskim humorem — i pod tym względem rzeczywiście nadaję się na führera.

Korzystając z obecności p. prez. J. zadałem parę pytań.

— Czy R. O. M. skupia wyłącznie młodzież akademicką?

— Nie tylko, ale studenci stanowią rdzeń organizacji.

— Czy jest to organizacja liczna?

— Warszawski Oddział posiada 230 członków. Poza tym posiadamy jeszcze 9 oddziałów prowincjonalnych.

— Czy R. O. M. jest organizacją emigracyjną czy też skupia elementy rosyjskie w Polsce?

— Olbrzymią większość członków stanowią obywatele polscy narodowości rosyjskiej: emigranci stanowią znikomy odsetek.

— Jakie są zadania organizacji panów?

— Stworzenie ośrodka życia kulturalnego i wzajemna pomoc.

— Jakie kwestie najbardziej interesują rosyjską młodzież w Polsce?

— Przede wszystkim zagadnienia kulturalne, literatura, sztuka, nauka. Wreszcie życie towarzyskie. Nota bene 23 stycznia odbędzie się nasz tradycyjny bal w Tow. Wioślarskim przy ul. Pierackiego, na który zapraszamy wszystkich życzliwych Polityką młodzież rosyjska w Polsce nie interesuje się. Jesteśmy bodaj jedyną mniejszością, naprawdę lojalną, wobec narodu i państwa polskiego.

—Jak układają się stosunki między panami, a ich kolegami narodowości polskiej?

Jak najlepiej. Stykamy się z nimi stale w pracowniach uniwersyteckich, w bratnich pomocach; zawsze i we wszystkim występujemy solidarnie z młodzieżą polską. Zresztą większość z nas ukończyła polskie gimnazja.

— Czy marzycie o powrocie do ojczyzny?

— Większość z nas urodziła się w Polsce, a bez wyjątku wszyscy tu wychowaliśmy się. Wierzymy jednak, że kiedyś po zgnieceniu komunizmu wrócimy do Rosji, ale budując tam lepszą przyszłość nie zapomnimy o naszej „drugiej" ojczyźnie — Polsce, która nas wychowała — skończył mój rozmówca.

B. G.

Centralna wytwórnia szkieletów w Sowietach

Mało komu wiadomo, że jedna z najpoważniejszych pozycyj w sowieckim bilansie wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi stanowi eksport szkieletów ludzkich. W roku ubiegłym Sowiety wywiozły do Stanów Zjednoczonych około 6.000 szkieletów, cena których waha się od 100 do 120 dolarów.

W Leningradzie znajduje się centralna wytwórnia tego „artykułu" eksportowego, do którego „surowiec" pochodzi w olbrzymiej ilości z wysp Sołowieckich i więzień sowieckich.

Obecnie amerykańskie instytucje naukowe są zaniepokojone pogłoskami o projektowanej przez centralną wytwórnię szkieletów w Leningradzie podwyżce cen. Sowiety swą bezkonkurencyjność w dziedzinie dostawy szkieletów postanowiły odpowiednio wyzyskać przez podniesienie nań ceny.

276 lat istnienia

Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie

Lwów otrzymał uniwersytet w wieku XVII, gdy istniały już uniwersytety w Krakowie od XIV, a w Zamościu od XVI w. Powstał w burzliwej epoce jako akademia jezuicka, i w r. 1661 otrzymał od króla Jana Kazimierza prawa uniwersytetu. Powstanie tej uczelni było dowodem żywotności kulturalnej Lwowa i ziemi czerwieńskiej, nawet w najcięższych okresach dziejowych. Uniwersytet przetrwał do pierwszego rozbioru Polski. Wówczas to Austria wzniosła z materialnych i intelektualnych zasobów Uniwersytetu Jana Kazimierza swój Uniwersytet Józefiński w r. 1784, dla germanizacji kraju, kształcenia urzędników i szerzenia austrofilizmu. Po 21 latach uniwersytet ten został zlikwidowany, gdyż Austria otrzymawszy Kraków, uważała, że wystarczy Polakom jeden Uniwersytet Jagielloński. We Lwowie pozostawiono tylko t. zw. liceum, półtwór uniwersytecki.

Dopiero w r. 1817, gdy Kraków odpadł od Austrii, jako odrębna Rzeczypospolita, cesarz Franciszek I ufundował z powrotem uniwersytet we Lwowie, swego imienia. Wydział medyczny dodano dopiero w r. 1894. Mimo charakteru placówki germanizacyjnej uniwersytet ten w okresie konstytucyjnym rozpoczął upartą walkę o spolonizowanie, w dwóch ostatnich dziesiątkach XIX w. i potem jest to już uniwersytet nawskroś polski, placówka wychowania w duchu narodowym. Najwyższy rozkwit naukowo - pedagogiczny i wpływ osiąga lwowska Alma Mater w okresie przed wojną. Kształci się w nim młodzież ze wszystkich trzech zaborów, a duch jego promieniuje na całą Małopolskę Wschodnią.

Wśród profesorów tej wszechnicy w wieku ubiegłym i obecnym zapisał się szereg znakomitych imion prawdziwych budowniczych i pomnożycieli polskiej nauki. Wystarczy wymienić szkołę historyczną Liskego, polonistyczną Piłata, przyrodniczą Benedykta Dybowskiego. Tu kładzie fundamenty pod historię prawa polskiego Oswald Balzer, tu stwarza monument bibliografii historycznej Ludwik Finkel, a całe pokolenia filozofów polskich wychowuje Kazimierz Twardowski. Między profesorów swych zalicza takich uczonych jak Tadeusz Wojciechowski, Chmielowski, Kallenbach, Bruchnalski (polonistyka), Porębowicz (romanistyka), Ryszard Maria Werner (germanistyka), fizyk Smolóchowski, geolog Zuber, chemik Radziszewski, historyk prawa kościelnego Abraham, ekonomista Ochenkowski, historyk kościoła Fijałek, profesorowie medycyny Rydygier, Jurasz, Kadyi, Obrzut, Gluziński i w. in. Wymieniliśmy tylko kilkanaście nazwisk uczonych starszych. Tu wykładał i był rektorem wielki poeta Jan Kasprowicz.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego rozszerzył U. J. K. swe budynki, zajmując gmach dawnego sejmu krajowego i powracając do swej dawnej nazwy Uniwersytetu Jana Kazimierza. Stworzył studia specjalne, jak farmaceutyczne, orientalistyczne, polonistyczne, dyplomatyczne, administracyjne i sądowe. Prace uczonych jego znane są szeroko poza granicami kraju, profesorowie i docenci zasiadają w najpoważniejszych zespołach i zjazdach uczonych, na ich pracy opiera się w dużej mierze rozwój Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Historycznego, Literackiego im. Mickiewicza, Lekarskiego, Przyrodniczego, im. Kopernika, Prawniczego, Teologicznego i w. in.

W pracy społecznej przy wielu akcjach nie brak reprezentantów uniwersytetu, na którego czele stoi w roku bieżącym rektor dr. Kulczyński, znakomity botanik, a prorektorem jest dr. Czekanowski, światowej sławy antrolog.

Życie akademickie uniwersytetu, przy silnym zróżnicowaniu narodowości, wyznań i przekonań oraz dążności polityczno-społecznych, rozwija się również bujnie.

XV-lecia firmy „Magnet"

(K) W ubiegłą niedzielę w firmie „Magnet", przy ul. Promenada 1, z okazji XV-lecia firmy odbyło się poświęcenie fabryki i przeniesionych warsztatów reperacyjnych.

Na uroczystość tę przybyło wielu przedstawicieli przemysłu samochodowego, wojska i prasy, aby właścicielom przedsiębiorstwa pp. M. i Z. Popławskim złożyć życzenia dalszego rozwoju polskiej placówki pomocniczego przemysłu samochodowego.

W trakcie przyjęcia wygłosili przemówienia: p. dyr. Rakowicz, z-ca nacz. dyr. P. Z. Inż., hr. Tyszkiewicz — w imieniu Związku Sprzedawców Samochodowych, ks. Trzepałko i in., podkreślając wysiłek pracy pp. Popławskich, którzy potrafili z uporem godnym pochwały rozwinąć przedsiębiorstwo — dziś poważną już placówkę w branży młodego polskiego przemysłu samochodowego.

Mussolini — pilotem





Mussolini otrzymał dyplom pilota wojskowego. Na lewo podajemy odbitkę dyplomu Mussoliniego, na prawo Mussolini podczas jednego z ćwiczebnych lotów.

ABC sportowe

Hańba takiej reprezentacji Polski w ping-pongu!

Nie wysyłać żydowskich zawodników

za państwowe pieniądze na mistrzostwa świata!

P. Apsel, kapitan związkowy Pol. Zw. Tenisa Stołowego, na podstawie obserwacji przebiegu mistrzostw polskich w Tarnowie, ustalił następujący skład naszej reprezentacji na mistrzostwa świata w Badenie: Ehrlich, Gutek, Finkelstein, Loewenherz, Pukiet.

O ile Polski Zw. Tenisa Stołowego uzyska odpowiednią subwencję, wówczas do Badenu wyjadą wszyscy wyżej wymienieni. W przeciwnym razie tylko Gutek i Finkelstein, do których dołączy się Ehrlich, przebywający obecnie w Paryżu.

Z drużyną polską wyjadą: kapitan związkowy Apsel i prezes krakowskiego OZTS — Hornung.

Ładna reprezentacja Polski!

Same żydłaki! I pomyśleć, że korzystają oni z subsydiów P. U. W. F.-u i innych polskich organizacji.

Subsydia państwowe dla Gutków, Finkelsteinów są bardzo duże. Każdorazowy wyjazd ekspedycji żydowskiej, która reprezentuje barwy polskie, przekracza niejednokrotnie 2.000 zł.

Trzeba zaznaczyć, iż za pieniądze państwowe jeżdżą również żydowscy kierownicy polskiego tenisa stołowego, jak np. p. Hornung, Apsel itd. Jest faktem znanym powszechnie, iż kierownicy związków tenisa stołowego, korzystając z bezpłatnych paszportów i przejazdów załatwiali sobie jednocześnie prywatne sprawy za granicą i przewozili „pewne rzeczy"...

Obecna ekspedycja na mistrzostwa świata do Berlina będzie dość kosztowną. Lepiej zrezygnować z wysłania jej, niż narażać się na kompromitację w oczach zagranicy.

Panów Finkelsteinów, Pukietów i innych nie wolno nie tylko wspomagać państwowymi lub społecznymi pieniędzmi, ale również nie wolno im udzielać bezpłatnych paszportów. Za przyjemność podróżowania płacić z własnej kieszeni!

Jak skandalicznie kończą się eskapady ping - pongistów świadczy ostatni występ Ehrlicha i innych w Pradze, gdzie, jak wiadomo za przegrywanie meczy otrzymywali duże pieniądze od zagranicznych zawodników. Fakt pobierania pieniędzy przez „polskich zawodników" za przegrywanie meczy, wywołał w swoim czasie w całej prasie europejskiej wielkie oburzenie i potępienie.

Czy dziś można popierać wyjazd za granicę tak szkodliwych jednostek?...

Bojkot polskiego sportu na Litwie wzmaga się z każdym dniem

RYGA, 22. 1. Z Kowna donoszą, że bojkotem Polaków objęty został również sport polski. 16 litewskich klubów sportowych i dwa kluby żydowskie złożyły dyrektorowi izby wychowania fizycznego oświadczenie, że zrywają wszelkie stosunki sportowe z polskim klubem „Sparta". Kluby te nie zamierzają w przyszłości rozgrywać ze „Spartą" żadnych zawodów. Jako motywy bojkotu wspomniane kluby podają „demonstracyjne używanie przez „Spartę" języka polskiego i poniewieranie litewskiego".

Onegdaj miała się odbyć gra w siatkówkę drużyny żeńskiej „Sparty" z drużyną litewską „Standis". Drużyna „Standisa" nie stawiła się na zawody. „Sparcie" zas nie pozwolono wejść na boisko.

Jachting dla laików!

Polski Związek Żeglarski organizuje teoretyczny kurs żeglarstwa śródlądowego i morskiego. Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki, w godzinach: od 18 — 20, w lokalu YMCY przy ul. Konopnickiej 6. Pierwszy wykład odbył się w piątek 22 b. m.

Zgłoszenia na kurs, nawet po rozpoczęciu kursu, przyjmowane będą w dnie wykładów na miejscu.

Teatry w Poznaniu

Sezon teatralny w Poznaniu poczyna zwolna nabierać rumieńców życia.

W Operze (Teatr Wielki) co prawda dużą część repertuaru zajmują kasowe nowoczesne operetki, w rodzaju „Balu w Savoy'u" Abrahama, czy „Rose Marie" Frimmla. Niemniej co pewien czas idą opery z „żelaznego repertuaru", wystawiane z dużą starannością. Niestety brak wybitniejszych sił śpiewaczych daje się poważnie odczuwać. Z klasycznego repertuaru ostatnich dni wyliczyć trzeba przede wszystkim: „Marię", „Lohengrina", a ostatnio klasyczną operetkę „Ptasznik z Tyrolu" (z gościnnym występem Bratkiewicza).

Dużym powodzeniem cieszą się koncerty symfoniczne, urządzane co 2 tygodnie przez dyr. Z. Latoszewskiego z udziałem orkiestry symfonicznej Teatru Wielkiego. Ostatni koncert (14 b. m.) poświęcony był twórczości Beethovena oraz kompozytorów rosyjskich i jugosłowiańskich.

Z dużym aplauzem publiczności spotkał się taniec jugosłowiański „Kolo". Przyczyniła się do tego niemało okoliczność, że dyrygował orkiestrą, zaproszony przez dyr. Latoszewskiego Jugosłowianin Lovro Lamerić (dyrygent opery królewskiej w Belgradzie).

W Teatrze Polskim grają z dużym sukcesem „Podwójną Buchalterię", niepozbawioną sensu i dowcipu, miejscami jednak sprawiającą wrażenie raczej areny cyrkowej, niż sceny. „Wielka Miłość" nowa sztuka płodnego Molnara stawia problem prawdziwej miłości, która nie zna celu i kresu, a której jedynym sensem jest poświęcenie. Wreszcie wczoraj odbyła się premiera „Mirandoliny" autora włoskiego Carlo Goldoni'ego.

W Teatrze Nowym idą „Serca za drutem kolczastym", a ostatnio wystawiono tam nowoczesną sztukę „Tempo, tempo, tempo". (zet)

Pomnik Augusta w Ravennie

Z okazji 2000-lecia Cesarza Augusta stanie w Ravennie w Italii na jednym z placów statua cesarza. Jak wiadomo w Ravennie Cezar położył podwaliny pod Imperium rzymskie, a cesarz August kontynuował rozpoczęte przezeń dzieło.

S. p. Honorata Leszczyńska

W Warszawie zmarła wybitna artystka dramatyczna śp. Honorata Leszczyńska. Honorata Leszczyńska urodziła się w Czerniowcach na Bukowinie w r. 1866. Po ukończeniu Instytutu Maryjskiego w Warszawie przygotowuje się pod kierunkiem ojca swego, Wincentego Rapackiego do kariery scenicznej. Debiutuje w r. 1880 na scenie teatru Rozmaitości w roli Klary w „Ślubach Panieńskich". Po debiucie tym, który wypadł znakomicie została zaangażowana do teatrów rządowych, gdzie pracuje bez przerwy do r. 1891. Do r. 1893 gra w teatrze krakowskim, po czym wraca do Warszawy do teatrów rządowych (później miejskich) i gra w nich bez przerwy do roku 1924 po czym przechodzi na emeryturę. Od tąd grywa już tylko sporadycznie. Po raz ostatni ukazuje się na scenie w sztuce Z. Nałkowskiej „Dom kobiet" w teatrze Polskim.

Śp. Honorata Leszczyńska posiada w swym dorobku setki ról, szczególnie z repertuaru lekkiej komedii i farsy, w której artystka przez długie lata była wraz z Trapszo, Łaską, Gąsińskim, Fertnerem — wręcz niezastąpioną. Łączyła niezwykłą prostotę środków technicznych z olśniewającym temperamentem i zmysłem humoru.

Zmarła artystka była żoną znakomitego tragika Bolesława Leszczyńskiego. Osierociła wybitnego artystę sceny polskiej Jerzego Leszczyńskiego.

W roku 1924 artystka obchodziła w Warszawie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej. Odznaczona była krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta i zaliczona w poczet członków zasłużonych Z. A. S. P.

Jubileusz „Tajemnicy lekarskiej" w Teatrze Kameralnym

Teatr Kameralny gra po raz 25-ty sztukę W. Fodora, który w sztuce tej połączył sprawę kobiecą z zagadnieniami medycyny. Bohaterką jest młoda, zdolna lekarka, pełna entuzjazmu, sumienności i pilności, którą odtwarza Irena Grywińska. Rolę profesora-chirurga gra Karol Adwentowicz. Dopełniają zespołu: A. Skubniewska i Karol Benda, Kwaskowski, Dolnicka, Piętkówna, Romaniszyn i Ostrowski. Dekoracje skomponował art. malarz prof. Stanisław Jarocki. „Tajemnica lekarska" codziennie ściąga tłumy publiczności.

STYCZEŃ

23

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7-31	16-5
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
12 33	1-45
Dł. dnia	Przybył
8-34	0-50

Dziś św. Ildefonsa
Jutro św. Tymoteusza

TEATRY

TEATR WIELKI. Dziś: „Żydówka"

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielka miłość".

TEATR POLSKI: Dziś „Klub Pickwicka".

TEATR LETNI: Dziś o g. 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Księżyc w żółtej rzece".

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29) O godz. 8.15 „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister"

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): Przedstawienie zawieszone.

CYRULIK: Dziś premiera „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Gaby"

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. satyra polityczna „Duby smalone".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! Jest chłopczyk" z Wład. Walterem

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości

RADIO

Sobota, 23 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Potpourri melodyj operetkowych (płyty). 7.20 „Parę informacyj". 7.30 Wiązanka melodyj (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Piotr Mascagni dyrygentem własnych utworów — koncert (płyty). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Zima w lesie". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Jerzego Czaplickiego. 16.00 „Nasz program". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 Popularne melodie G. Bizeta w wyk. ork. (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Łada (śpiew — z Warszawy), Jan Rakowski (viola d'amore — z Poznania). 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą „Wesoła wieczornica" (gawędy i przyśpiewki). 19.30 „Przy wieczornej herbatce" — wiązanka melodyj. 20.30 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. 21.00 Muzyka rozrywkowa z Turynu: W programie dawne i współczesne pieśni włoskie w wykonaniu dwóch orkiestr: „Cetra" i „Villerecc a". 22.00 „Wesoła Syrena". „Małżeństwo z ogłoszenia". 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej".

Niedziela, 24 stycznia.

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.03 „Audycja dla wsi": 1. „Gazeta rolnicza". 2. Muzyka (płyty). 3. „Szukajmy instruktorów wśród siebie" — pogadanka. 4. Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30: „Słynni soliści" (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Tańce polskich „Straussów". W programie utwory: A. Karasińskiego, Wrońskiego, L. Lewandowskiego, K. Namysłowskiego i innych. W wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 13.00 Koncert rozrywkowy z Berlina. 14.30 „1000 taktów muzyki" w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia z udziałem Lucyny Szczepańskiej (śpiew). 15.30 „Audycja dla wsi": 1 „Samorząd wiejski szkołą życia społecznego" — pogadanka. 2. „Przegląd rynków produktów rolnych" 16.00 Koncert reklamowy. 16.35 Powszechny Teatr Wyobraźni: wznowienie oryginalnej sielanki dźwiękowej p. t. „Walczyki panny Ludwiki". 17.00 Lekki koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Krakowskiej z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew). 19.00 „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze" — szkic literacki. 19.20 „Płyty za płytą" — muzyka taneczna. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": p. t. „Heca koło pieca". 21.30 Recital wiolonczelowy Ewela Stegmana. 22.00 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

„Pan Prezes" przed sądem

Bezczelny oszust wyłudzał pieniądze

pod pozorem interwencyj i dostaw

Przed Sądem Okręgowym odbył się proces pomysłowego oszusta Juliusza Bilewicza, który powołując się na pokrewieństwo z marsz. Piłsudskim, dokonał kilkunastu zuchwałych afer. Bilewiczowi pomagała w oszustwach kochanka Bronisława Benderówna, która przedstawiała się za żonę Bilewicza.

Bilewicz grasował przeważnie po kawiarniach i restauracjach, gdzie udając bardzo ustosunkowanego wyłudzał pożyczki i pieniądze i podejmował się interwencji w rozmaitych sprawach na terenie urzędów państwowych.

Maksymilian Wehr, kolejarz, przeniesiony służbowo z Katowic do Warszawy, zwrócił się do Bilewicza, prosząc o interwencję w Dyrekcji P. K. P. w celu przeniesienia go z powrotem do Katowic, gdzie pozostawił rodzinę. Oszust podjął się interwencji za 500 zł., po czym udał się do naczelnika Dyrekcji, gdzie przedstawiwszy się za prezesa Związku powstańców śląskich i bliskiego krewnego marsz. Piłsudskiego, kategorycznie domagał się, aby Wehr powrócił na dawne stanowisko. Ponieważ pierwsza interwencja nie odniosła skutku, „pan prezes" udał się do naczelnika biura personalnego w Dyrekcji Kolejowej ze skargami i żalami na opieszałych urzędników. Tymczasem jednak w Dyrekcji zorientowano się już z kim ma się do czynienia i w czasie rozmowy naczelnik biura personalnego zawiadomił urząd śledczy, który wydelegował wywiadowców i ci zatrzymali Bilewicza.

W toku śledztwa wyszły na jaw nowe nieprawdopodobne oszustwa i afery. Przez pewien czas Bilewicz mieszkał u niejakiego Alojzego Marnioka, od którego wyłudził 320 zł., opowiadając, że na skutek interwencji p. marszałkowej Piłsudskiej Rada Ministrów upoważniła go do wyłącznej sprzedaży win i wódek kaukaskich. Właściciel mieszkania w porę zorientował się, że ma do czynienia z oszustem i pozbył się sublokatora.

Bilewicz przeniósł się wówczas do mieszkania b. właścicielki sklepu z galanterią, Klary Kumrow. Właścicielka sklepu po likwidacji przedsiębiorstwa, część towarów przechowywała u siebie. Po pewnym czasie stwierdziła, że od chwili, gdy Bilewicz zamieszkał zaczęły ginąć towary. Sublokator podkradał właścicielkę mieszkania a galanterię sprzedawał na mieście.

Ofiarą Bilewicza padł również fabrykant korków Izrael Miński, do którego zwrócił się oszust proponując dostawę korków dla Monopolu Spirytusowego. Przy tej sposobności również wyłudził pieniądze i zaczął na spółkę z fabrykantem budować skład węgla. Przy budowie okradł również Mińskiego. Wreszcie po raz ostatni Bilewicz wypłynął w charakterze rzekomego przedstawiciela górnośląskich kopalń węgla. Tak bowiem zaprezentował się właścicielowi składu węgla Rubinlichtowi, który zamówił u Bilewicza 100 ton węgla i wpłacił kilkaset złotych zadatku.

We wszystkich aferach poważną rolę odgrywała Benderówna, stosując specjalne tricki, np. telefonowała do osób, z którymi Bilewicz był w stosunkach i przedstawiając się za sekretarkę Rady Ministrów, kancelerii marszałkowej Piłsudskiej, zapytywała czy jest p. Bilewicz. W ten sposób Benderówna stwarzała pozory, że pokrewieństwo Bilewicza i jego znajomości są rzeczą realną.

Poprzednio już Bilewicz dopuścił się szeregu nadużyć, za co skazano go w Wilnie na rok więzienia i utratę stopnia oficerskiego. Od tego czasu Bilewicz aranżował najrozmaitsze afery oszukańcze.

Przed sądem bynajmniej nie stracił dobrej miny. Kategorycznie dowodził, że jest krewnym marsz. Piłsudskiego, a w Belwederze bywał na herbatkach „minimum raz na tydzień". W toku zeznań świadków zachowuje się bezczelnie. Gdy przed sądem staje w charakterze świadka wyższy urzędnik z Dyrekcji Kolejowej, Bilewicz zwraca się do niego bezceremonialnie: „Może sobie przypomnisz, jak przy bilardzie dałem ci tysiąc złotych".

Okazuje się, że urzędnik znał Bilewicza jako interesanta, który interweniował w sprawie kolejarza Wehra.

Sąd Okręgowy skazał Bilewicza na 4 lata więzienia, a wspólniczkę jego na 1 rok więzienia z zawieszeniem.

Na marginesie Zjazdu bankowców

Wielotysięczne pensje dyrektorów i nędzne zarobki urzędników

Donosiliśmy już, że w dniu 31 stycznia rozpocznie się w Warszawie zjazd pracowników bankowych dla omówienia spraw związanych z zawarciem umowy zbiorowej.

Na marginesie tego zjazdu warto przytoczyć podane przez „Pracownika Bankowego" dane, dotyczące stosunków płac w bankowości.

Jeden z banków warszawskich ma łącznie 10-ciu dyrektorów, których pensje w sumie wynoszą 30.800 zł. 140-tu urzędników w tym samym banku pobiera miesięcznie aż... 39.800 zł.

W jednym z banków poznańskich jest tylko 9-ciu dyrektorów. Ich miesięczne pobory wynoszą 42.300 zł., a pensje reszty 118 urzędników wynoszą zaledwie 40.500 zł.

Młodzież nie chce komunistycznych odczytów

W czwartek o godz. 19.30 w Domu Medyków odbył się odczyt prof. Szymanowskiego na temat stosunku lekarza do ludzi pracy. Odczyt zorganizowany był staraniem sanacyjnego Zarządu Koła Medyków. Wstęp wolny dla wszystkich studentów.

Ponieważ odczyt zawierał wyraźne akcenty komunistyczne, zebrana na sali młodzież zaprotestowała przeciwko temu. Rzucono próbówki z gazami łzawiącymi. Wszyscy obecni opuścili salę.

Wkrótce przyjechała buda policyjna z 12 policjantami i po wylegitymowaniu szeregu osób, aresztowała 6 akademików w większości członków Związku Narodowego Pol. Mł. Rad.

P. K. O. w r. 1936

W czwartek odbyła się w gmachu PKO konferencja prasowa, na której prezes P. K. O., dr. Henryk Gruber przedstawił działalność PKO na tle bilansu za rok ubiegły.

Pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wytworzyły w roku 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych, działalność PKO rozwija się nadal pomyślnie.

Ogólna suma wkładów wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł. 13.981.942.60 i osiągnęła sumę 895,7 miln. zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia P. K. O. na pierwszym miejscu pośród zespołów instytucyj finansowych w Polsce. Instytucja nasza gromadzi około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce.

Dział oszczędnościowy wykazuje w roku sprawozdawczym nieznaczną różnicę wkładów, wynoszącą 13 miln. zł., co przypisać należy w dużym stopniu odpływowi wkładów większych, które wykazywały tendencję do inwestycji i przeszły na wkłady czekowe, które wykazały wzrost o 29,6 miln. zł. Zjawisko to uważać należy w zasadzie za pożyteczne, gdyż po to gromadzi się wkłady, aby po dojściu do sum większych można je było zużyć na budowę domu, nabycie ziemi, lub założenie przedsiębiorstwa. W tej mierze PKO spełnia więc swą rolę.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła na koniec 1936 r. sumę 663,7 miln. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o prawie 400 tys., osiągając na koniec r. 1936 2.287.000. W ten sposób jedna książeczka PKO przypada na 15-tu mieszkańców.

W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o 5,6 milionów zł. i wynosiła 28,1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie o 1.490 do liczby 77.991 kont. Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo roku sprawozdawczego 231,9 miln. zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z 1935 r. wzrósł o 29,6 miln. zł.

Z ogólnej sumy obrotu czekowego w wysokości 28,1 milrd zł. na obrót gotówkowy przypada 6.8 milrd. zł., zaś na obrót bezgotówkowy 21,3 milrd. zł.

Dział ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis, jak i sumy ubezpieczenia. W ciągu 8 i pół lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia 183,7 miln. zł.

Akcja kredytowa PKO, prowadzona drogą skupu papierów o stałym oprocentowaniu, wyrażała się w r. 1936 sumą 696,1 miln. zł., a łącznie z Działem Ubezpieczeń na Życie — 723,9 miln. zł. W roku sprawozdawczym udzielono za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na finansowanie akcji budownictwa mieszkaniowego zł. 46.480.000, na inwestycje komunikacyjne zł. 12.600.000, oraz na inwestycje komunalne zł. 4.461.000. Na papiery emitowane przez państwo i instytucje kredytu długoterminowego na cele gospodarcze przypada 88,1 proc. portfelu, zaś na papiery państwowe o charakterze skarbowym, względnie budżetowym 11,9 proc.

Kredyty krótkoterminowe, do których zaliczamy kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, kredyty wekslowe oraz pożyczki hipoteczne i na zastaw polis, wzrosły łącznie o 5,6 miln. zł., osiągając na koniec roku sprawozdawczego 43,1 miln. zł. Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w tym roku akcja kredytowania drobnego kupiectwa, która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem.

Wartość lokat w nieruchomościach PKO, łącznie z Działem Ubezpieczeń na dzień 31. XII. 1936 r. wynosiła 47.5 miln. zł. Łącznie suma lokat PKO w papierach wartościowych, kredytach krótkoterminowych i nieruchomościach wynosiła na koniec roku sprawozdawczego 814,5 miln. zł., wzrosła więc w porównaniu z r. 1935 o 62,3 miln. zł.

Aktywa pierwszego stopnia płynności utrzymywane były stale na wysokim poziomie i w r. 1936 wynosiły one około 27 proc. powierzonych kapitałów.

Operacje w dziale przekazów zagranicznych kształtują się nadal pomyślnie, i to pomimo zaostrzonych ograniczeń dewizowych w różnych krajach.

Dział inkasa weksli przyjął 425 tys. weksli na globalną sumę 61.5 miln. zł., w porównaniu za tym z rokiem poprzednim dział ten wykazuje wzrost weksli inkasowych o 73 tys. sztuk.

W związku z konwersją państwowych pożyczek wewnętrznych na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, PKO wydała z tytułu wspomnianej konwersji obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej na sumę nominalną zł. 115.800.000.

Dział depozytowy i skarbczyk kasetek depozytowych wykazują w roku ubiegłym dalszy wzrost.

Bank PKO w chwili obecnej posiada 4 placówki zagraniczne, mianowicie: w Paryżu, w Buenos Aires, w Tel-Avivie oraz Wydział Przewozowy Linii Gdynia — Ameryka w Nowym Jorku.

Ogółem suma wkładów pozyskanych przez Bank PKO wynosiła na koniec 1936 r. w przeliczeniu na złote 30.874 tys. zł. Ogólny obrót Banku PKO wraz z jego placówkami zagranicznymi wynosił w roku 1936 około 900 miln. zł. Podkreślić ponadto należy, że akcja Banku PKO posiada dziś znaczenie nie tylko natury gospodarczej, lecz i społecznej. Ochrona emigrantów przed wyzyskiem i nadużyciami, roztoczenie opieki nad ich oszczędnościami stwarza mocną więź moralną i materialną rodaków naszych z Macierzą.

Reasumując powyższe uwagi, widzimy, że działalność PKO sięga dziś do najdalszych zakątków kraju, do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także poza obręb naszego kraju, spełniając misję krzewienia idei oszczędności i przezorności życiowej wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych ciułaczy, przetwarza je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego.

Giełda Mięsna na cenzurowanym

Zakwestionowano wysokość zaliczek podatkowych

Na zebraniu członków cechu wędliniarzy zakwestionowano wysokość zaliczek, które ściąga giełda mięsna przy tranzakcjach, notowanych na giełdzie. Wędliniarze twierdzą, że doliczano im niesłusznie do obrotów giełdowych stawki od 50 do 100 proc., podczas gdy od 1930 r. ceny żywca uległy znacznej zniżce. Z tego powodu powstały tak wielkie zaległości podatkowe ze strony wędliniarzy. Domagają się oni rewizji całokształtu zaliczek podatkowych.

Jak wiadomo na tle ściągania zaliczek przez Warszawską Giełdę mięsną doszło do szeregu afer. Obecnie rzeźnicy wędliniarze zakwestionowali wysokość zaliczek pobieranych przez Giełdę. Czy nie lepiej byłoby skończyć wogóle z pobieraniem tych zaliczek przez Giełdę Mięsną?

Jeszcze jeden kurator

„Familijny" zarząd T-wa Patronatu

rujnował wielomilionowy majątek

Władze nadzorcze przeprowadziły badanie gospodarki Tow. Patronatu nad nieletnimi. Towarzystwo to posiada większe obszary ziemi, doświadczalną stację rolną w Sobieszynie, sławny zakład poprawczy w Studzieńcu i dom poprawczy w Warszawie. Łączna wartość majątku Towarzystwa wynosi 12 milionów zł.

Majątek ten Towarzystwo otrzymało drogą zapisu ś. p. hr. Kickiego w r. 1878. W testamencie wyraźnie zaznaczono, że Towarzystwo zajmować się ma popieraniem kultury na wsi, tworzeniem szkół rolniczych i t. p. Dlatego też w pierwszym okresie swej działalności Towarzystwo nosiło nazwę „Towarzystwa Osad Rolnych".

Przeprowadzone badania stwierdziły, że od 16 lat nie były wykonywane warunki zapisu, oraz, że gospodarka zarządu była chaotyczna i rozrzutna. Zarząd otrzymuje miesięczny czynsz dzierżawny od Ministerstwa Sprawiedliwości w wysokości 500 zł., roczną subwencję na prowadzenie domu przy ul. Jagiellońskiej w wysokości 24.000 zł. oraz szereg innych dochodów. Mimo to gospodarka Towarzystwa była deficytowa.

Przez noc ze środy na czwartek trwała rewizja w biurze Towarzystwa, po której księgi i dokumenty zabrano. W zarządzie Towarzystwa panowały wręcz familijne stosunki, gdyż Zarząd i Komisja Rewizyjna składały się z samych krewnych. Jednocześnie prezes zarządu był prezesem Komitetu Nadzorczego, co nie mogło przyczynić się do usprawnienia kontroli i nadzoru

W dniu dzisiejszym spodziewane jest mianowanie kuratora, który zajmie się uporządkowaniem stanu majątkowego Towarzystwa. Dalsze trwanie sytuacji obecnej mogłoby narazić olbrzymi majątek, przeznaczony na cele społeczne na doszczętne zmarnowanie.

Ujęcie świętokradców

Kościół w Legionowie odzyskał skradzione rzeczy

Będący w obchodzie poster. 18-go komis. zauważył kręcących się i przenoszących jakieś paczki na Pelcowiźnie 4-ch złodziejów i paserów.

Po dłuższej obserwacji i wywiadach, dokonano rewizji w mieszkaniu Mariana Stapowicza, w schronisku miejskim na Annopolu (bud. 65, m. 21). Podczas rewizji znaleziono srebrne i złote naczynia kościelne, dywany, ornaty i bieliznę. Wszystkie te rzeczy — jak się okazało, skradzione zostały z kościoła w Legionowie. Wkrótce oprócz Stapowicza aresztowano pozostałych wspólników. Są to: Zygmunt Dąbrowski, (Legionowo), Arkadiusz Kuc i Stefan Zarzycki, (Annopol). Świętokradców osadzono w więzieniu, odzyskane przedmioty zwrócono do zarządu kościoła w Legionowie.

Żydówki skazane za komunizm

Na ul. Miłej posterunkowy służby śledczej zauważył dwie żydówki i żyda, zajętych rozlepianiem odezw wywrotowych. Policjant był po cywilnemu, więc telefonicznie zwrócił się do komisariatu policji. Gdy na ulicę Miłą przybyło dwóch policjantów mundurowych, mężczyzna zdążył ulotnić się. Zatrzymano tylko dwie kobiety. Były to: Ruchla Kijak i Łaja Wiszna. W czasie rewizji znaleziono bloczki kasowe, świadczące iż komunistki zbierały składki na pomoc dla komunistów osadzonych w Berezie Kartuzkiej.

Obie żydówki odpowiadały przed Sądem Okręgowym, który skazał je po 3 miesiące więzienia.

Zamiast oddłużać majątek

Aranżował deficytowe imprezy wydawnicze

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się proces Jana Procnera, który zarządzając majątkiem swego teścia pod Brwinowem, dopuścił się poważnych nadużyć. Ponieważ majątek był zadłużony, teść udzielił Procnerowi pełnomocnictwa do przeprowadzenia akcji parcelacyjnej. Z tego źródła miano pokryć długi ciążące na majątku. Tymczasem jednak Procner zamiast oczyścić dobra z długów pozaciągał nowe na 103.000 zł., zmniejszając jednocześnie obszar majątku. Procner aranżował imprezy wydawnicze, lecz bez powodzenia. Wszedł w kontakt ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, zamierzając wydawać pismo specjalne dla nauczycieli. Przy tej sposobności wyłudził od niejakiego Tuora znaczną sumę pieniędzy.

Proces kombinatora nie odbył się, ponieważ Procner nie stawił się do sądu.

Nowe warsztaty reperacyjne M.T.W.S.

W Golędzinowie przy stacji Warszawa — Praga poświęcono nowe warsztaty reperacyjne Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych. Poświęcenia dokonał ks. Niemcewicz. Warsztaty wyposażone są we wszelkie nowoczesne urządzenia, m. in. w dużą obrabiarkę do kół wagonowych. W halach warsztatów może jednocześnie być poddanych reperacji 6 wagonów. Warsztaty zatrudniać będą około 200 pracowników polskich.

Po poświęceniu, do zaproszonych gości przemówił p. Romuald de Vega, reprezentant Tow. Międz. Wagonów Sypialnych w Polsce, a następnie p. Margot Noblemaire, generalny dyrektor Towarzystwa, przybyły specjalnie na tę uroczystość z Paryża.

Z okazji poświęcenia nowych warsztatów, dyr. Noblemaire złożył sumę 3.000 zł. na FON i 2.000 zł. na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Lekarze obawiają się zakażenia

Groźny stan zdrowia Ojca Św.

wywołuje niepokój świata katolickiego

CITTA DEL VATICANO, 21. 1. Wobec poważnego obrotu, jaki przybiera choroba Papieża, wyrażano dziś w kołach watykańskich obawę, że może nastąpić gangrena. Na ogół stan Papieża uważany jest za groźny.

Przy łożu Ojca św. nie ustają dyżury lekarzy. Koła watykańskie są przygotowane na najgorsze możliwości.

Cały Rzym poruszony jest wiadomościami o stanie zdrowia Ojca św., na ulicach, mimo późnej pory grupują się ludzie rozkupując dzienniki i komentując biuletyny lekarskie.

Naogół panuje nastrój przygnębienia tym słuszniejszy, że możliwie łagodnie sformułowane komunikaty są coraz bardziej alarmujące. Z trwogą i niepokojem cały świat katolicki z godziny na godzinę oczekuje wieści o stanie zdrowia Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE 20. I. W kołach watykańskich daje się zauważyć coraz większe zaniepokojenie z powodu szybko postępującego pogorszenia stanu zdrowia Ojca Świętego. W zdrowiu Ojca Świętego nastąpiło dziś dalsze pogorszenie. Bóle odczuwane w nogach, były w ciągu dzisiejszego dnia wprost nie do zniesienia. Wszelkie audiencje zostały odwołane, gdyż Ojciec Święty na skutek okropnych bólów jest niezwykle nerwowy, przemęczony i niekiedy apatyczny wobec otoczenia. W dniu dzisiejszym Papież dwukrotnie tracił przytomność.

Rada Ministrów uchwaliła

Plan inwestycyjny na rok 1937

i cały szereg innych ustaw

W czwartek 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dotacji na rzecz funduszu obrony narodowej przewidującej przekazywanie w ciągu lat 1937 — 1940 dotacji skarbu państwa do łącznej wysokości 1 miliard złotych, oraz projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych na rok 1937 w wysokości 264 miliony złotych. Nadto przyjęty został projekt ustawy przewidującej możliwość podniesienia emisji biletów skarbowych o kwotę 150 milionów złotych.

Zniesienie sądów przysięgłych

W dalszym ciągu przyjęła Rada Ministrów projekt ustawy o zmianie ustrojów sądów powszechnych i postępowaniu karnym. Projekt ten przewiduje m. in. zniesienie sądów przysięgłych i instytucyj sędziów pokoju oraz uproszczenia proceduralne.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie więziennictwa. Projekt tej ustawy spowodowany został koniecznością dostosowania organizacji więziennictwa do postanowień kodeksu karnego z 1932 r.

Poza tym Rada Ministrów przyjęła szereg innych projektów ustaw.

Na sfinansowanie inwestycyj objętych tym planem w ogólnej sumie 264 mil. złotych posłużą środki pozyskane przez rząd w drodze operacyj kredytowych, oraz fundusze, którymi dysponować będzie Fundusz Pracy.

We wtorek w Sejmie

Plan inwestycyjny uchwalony w czwartek przez Radę Ministrów wniesiony zostanie do Sejmu. Pierwsze czytanie tego projektu nastąpi na wtorkowym posiedzeniu Sejmu. Dla uzasadnienia tego projektu zabierze głos p. wicepremier Kwiatkowski.

Druzgocąca krytyka kolejnictwa

Tragedia mysłowicka w oświetleniu „urzędowym"

Kolejka na Kasprowy Wierch i węzeł warszawski na cenzurowanym

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała we czwartek budżet Ministerstwa Komunikacji.

1.000 zł. i 6 zł.

Referent budżetu pos. Sikorski podał szereg interesujących szczegółów i cyfr. I tak np. o ile w Stanach Zjednoczonych Ameryki obywatel na komunikację osobową wydaje 1000 zł. rocznie, u nas wydatek ten na mieszkańca wynosi 6 zł. Według bilansu na dzień 31 grudnia 1935 r. majątek kolejowy przedstawia wartość 8.586.000.000 zł., a obroty 892.000.000

126 milionów ulgowych podróżnych

Na 18 milionów podróżnych z biletami normalnymi, jeździ w Polsce 126 milionów z biletami ulgowymi; co do przewozu towarowego trzeba stwierdzić, że obniżki taryfowe nie wywołały oczekiwanego wzrostu ilościowego.

Emerytura defraudanta

Ilość zatrudnionych pracowników kolejowych w Polsce należy do najwyższych w świecie, wydatki osobowe w budżecie kolei przekraczają 70 procent ogólnych wydatków. Dochodzenia trwają niezmiernie długo, np. w sprawie firmy „Tel", dochodzenia, które spowodowały dla kolei stratę 288.000 zł., trwały 8 lat. Przychwyconego na defraudacji urzędnika, emerytowano, odciągając mu zdefraudowaną kwotę w ratach miesięcznych, co trwać będzie 49 lat. Kolej nie tylko nie może zwalniać nieudolnych lub zbytecznych pracowników, lecz nawet za nieuczciwości karze się zemerytowaniem lub przeniesieniem.

Koncerny zarabiają...

Wskazuje następnie na niewłaściwy rozdział zamówień na węgiel pomiędzy różne kopalnie. W r. 1935 kolej płaciła przeciętnie 17 zł. 80 gr. za tonę, podczas gdy koszt jednej tony w „Skarbofermie" wynosi 10 zł. 60 gr. Podobnie ma się rzecz z podkładami.

Bezdroża

Mówiąc o stanie dróg w Polsce pos. Sikorski stwierdza, że w przedłożonym preliminarzu nie przypada nic na utrzymanie dróg. Inne państwa zużywają olbrzymi odsetek swego budżetu na utrzymanie i budowę dróg. Stany Zjednoczone wydają około półtora miliarda dolarów, Francja blisko 5 miliardów franków, Litwa do 25 procent swego budżetu, Polska powinna wydawać rocznie około 250 milionów złotych. Z trzech podstawowych warunków motoryzacji, dobrych dróg, taniego środka napędnego i taniego samochodu, nie posiadamy żadnego.

Demotoryzacja

Przechodząc do zagadnień motoryzacji, podkreśla, że gdy jeden samochód przypada w Stanach Zjednoczonych na 5.2 mieszkańców, to w Polsce na 1281 mieszkańców. Nasz system koncesyjny nie ułatwia motoryzacji.

Drogi wodne

Problem arterii wodnych jest w Polsce upośledzony na równi z siecią drogową. Posiadamy około 100.000 tonn taboru rzecznego wobec 7 milionów tonn w Niemczech, a 2.862.000 tonn we Francji. Wysiłki rozbudowy dróg wodnych należy skoncentrować na regulację rzek, która niejednokrotnie kosztowałaby mniej, aniżeli straty spowodowane jedną powodzią. Na regulacji samej Wisły można uzyskać dla kultury rolnej 45.000 ha uchronić przed powodzią 150.000 ha ziemi ornej, nie biorąc pod uwagę narażonych budynków o wartości 50.000.000 zł.

Lotnictwo

W końcu pos. Sikorski omawia lotnictwo cywilne i podkreśla, że subwencjonowanie lotnictwa przez skarb czy też przez przedsiębiorstwa państwowe, jest regułą na całym świecie. W r. 1933 subwencje na lotnictwo cywilne w Polsce wynosiły 5,5 miliona złotych, podczas gdy we Francji 63 miliony zł., w Niemczech 35 milionów, w Anglii 23 miliony.

Następnie przemawiał minister komunikacji p. Ulrych. Omówił on prace inwestycyjne, następnie oświadczył, że szczegółowy program robót przedstawi przy rozpatrywaniu ustawy o inwestycjach.

W dziedzinie motoryzacji prowadzi się prace nad zagadnieniem kredytowej sprzedaży pojazdów mechanicznych. Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewn. przystępuje do utworzenia specjalnej policji drogowej na motocyklach, której zadaniem będzie kontrolowanie dróg.

Wytyczne polityki koncesyjnej, które niebawem będą wprowadzone w życie, mają na celu uproszczenie formalności i zmniejszenia opłat przy uzyskiwaniu koncesji, przedłużenie czasu ważności koncesji, zapewnienie komunikacji autobusowej większej rentowności.

Na odcinku motoryzacji daje się zauważyć nieznaczna poprawa. Statystyka wykazuje po raz pierwszy od wielu lat wzrost ilości samochodów o 3500 i motocykli o 1500.

Darowane 71 milionów

Po przemówieniu p. ministra rozpoczęła się dyskusja, w której pos. Hołyński zapytał, jak się przedstawia sprawa odmrożenia należności niemieckich za tranzyt przez Pomorze. P. Ulrych odpowiada na to, że gotówkowo zostało „odmrożone" 8 milionów, towarowo ponad 8 milionów, a w obligacjach 9 milionów złotych. (A należności jest 96 milionów!)

Bardzo obszernie o stosunkach w kolejnictwie mówił referent budżetu Ministerstwa Komunikacji pos. Starżak. Zauważa on, że zasoby kolejowe są prawie zjedzone. Nic nie słyszymy o linii francusko-polskiej. Wpłynęły pieniądze na jej urządzenie, chcielibyśmy wiedzieć, kto zapłaci tabor, jakie będziemy mieli zyski i t. d.

Koniec roku ubiegłego i początek obecnego nie był przyjemny pod względem sprawności, punktualności, a niestety także i katastrof. Co do tych ostatnich należałoby ustalić hierarchię winy. Naprzód idą urządzenia, sprzęt, po tym oszczędności, a dopiero później ludzie. Niestety, u nas odwraca się ten porządek i naprzód wini się ludzi. Z taborem jest niedobrze. Budujemy coraz więcej nowych linii, a tabor się nie powiększa. W warsztatach brak sił fachowych, brak narzędzi i surowca.

Kasprowy...

Przechodząc do spraw turystyki, przypomina pos. Starżak, że rok temu przedstawił okoliczności, w jakich budowała się kolejka na Kasprowy Wierch. P. minister obiecał wówczas, że dokładnie zbada sprawę i wynik poda do wiadomości publicznej. Nie uczynił tego, w każdym razie cała sprawa nie wypadła korzystnie dla Ministerstwa Komunikacji.

I węzeł warszawski...

W końcu stwierdza, że sprawa węzła warszawskiego niepokoi fachowych kolejarzy. Istnieje obawa, że te wielomilionowe sumy, jakie w to włożono, wydadzą minimalne korzyści.

W odpowiedzi p. minister przyznaje, że pod względem jakościowym parowozy nasze pozostawiają wiele do życzenia. Odsetek parowozów potrzebujących naprawy, wynosił w latach 1932—1933 — 11,6 procent, obecnie podniósł się do 20,6 procent. W zakresie wagonów osobowych mamy poważniejsze braki tak ilościowe jak jakościowe.

Redukcje

Przechodząc do spraw personalnych, stwierdza, że w ciągu roku 1936 zwolnił 3.950 pracowników. Miesięczny wydatek na ich uposażenia wynosił około 795.000 zł. Natomiast ich emerytury i renty stanowią miesięcznie około 365.000.

Jeżeli chodzi o sprzęt lotniczy, usiłowania Ministerstwa Komunikacji idą w kierunku zapewnienia lotnictwu polskiemu samowystarczalności zarówno co do sprzętu sportowo - turystycznego, co już zostało osiągnięte, jak też co do sprzętów komunikacyjnych, w którym to kierunku prace muszą potrwać jeszcze czas dłuższy.

W końcu p. minister porusza sprawę poważnych katastrof, które się wydarzyły nie dawno i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Utrzymuje, iż bynajmniej nie świadczy to o tym, że stan bezpieczeństwa na kolejach polskich pogorszył się.

P. minister przedstawia tabelę, z której widać, że przy porównaniu danych z 1936 r. z tymi samymi z przed lat 10-ciu, ilość zderzeń i wykolejeń zmniejsza się. (A ilość ofiar katastrof?! Przyp. Red.).

Tragedia mysłowicka

Najboleśniejsza była katastrofa mysłowicka. Dyżurny ruchu Karol Urbanek zapomniał się, nie przygotował drogi na wolny tor VI, popełnił błąd, który tak straszne pociągnął za sobą ofiary. Na katastrofę nie składa się nigdy jedna przyczyna, ale kilka przyczyn, które tworzą razem t. zw. nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Tak było i w tym wypadku. Tor VII był zastawiony wagonami towarowymi, a powinien był być o tym czasie wolny. Maszynista, który na stacji Brzezinka dostał rozkaz szczególny, nie zainteresował się dostatecznie jego treścią i nie zwrócił należytej uwagi na światła semaforu, które nie odpowiadały treści ostrzeżenia. Przewód sądowy wyjaśni szczegóły, z których nie wszystkie jeszcze są dostatecznie zbadane.

Podwyżka

Min. zapowiada w końcu podniesienie cen biletów miesięcznych i podniesienie taryf kolejowych na towary, które podrożały, za wyjątkiem zboża.

Interpelacja p. Mincberga

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł żydowski Mincberg zapytał p. ministra Ulrycha, „jak zamierza zareagować na wypadek samobójstwa urzędnika dyrekcji kolejowej we Lwowie Józefa Wolfa, który na tle szykan, ustawicznego przerzucania go z jednego wydziału do drugiego, w gabinecie swego zwierzchnika, poderżnął sobie gardło"

Odpowiedź

W godzinę potem p. minister udzielił następującej odpowiedzi:

Józef Wolfi, pomocnik kancelisty na stacji kolejowej we Lwowie, za nietaktowne zachowanie się wobec zawiadowcy stacji, gdy przyszedł z doniesieniem na jednego ze współpracowników, został przez naczelnika oddziału przeniesiony ze Lwowa do Brodów. W chwili doręczenia mu dekretu, wyjął brzytwę i poderżnął sobie gardło. Nie grozi mu niebezpieczeństwo, i wkrótce będzie zdrów.

Sprawy drogowe

Rozprawa popołudniowa nad budżetem ministerstwa komunikacji trwała do późnych godzin wieczornych. Wiele mówiono o złym stanie dróg, o bezpieczeństwie na kolejach, o motoryzacji, taryfach, turystyce, sprawach personalnych i t. d.

Co do dróg, to są one właściwie na łasce Opatrzności. Jest nie do pomyślenia, aby w cywilizowanym państwie najważniejszy instrument gospodarki publicznej, jakim jest sieć drogowa, w ogóle w budżecie nie znajdował wyrazu.

W dziedzinie bezpieczeństwa, zwrócono uwagę na bardzo zły stan szyn kolejowych.

Przystań w Berezie

Zwolennicy sportu kajakowego domagali się uruchomienia dziewięciu stacji dojazdowych dla kajaków, m. in. w Berezie.

Głos: Tam bezpłatnie dowiozą.

Odpowiedź ministra

P. min. Ulrych w końcowym przemówieniu wyraża nadzieję, że w najbliższych latach dojdziemy do cyfry 100.000 samochodów w Polsce, a wówczas Fundusz drogowy będzie miał 80 mil. rocznie, gdy obecnie przy 20.000 samochodów, ma 18 mil. Fundusz drogowy ma w myśl ustawy zdolność zaciągania pożyczek do wysokości 400 mil. zł. sumami kredytowymi. Zrobił to, co zrobił, dlatego jest zadłużony i nie ma pieniędzy na budowę.

Co do spraw personalnych, to p. minister uważa dopływ młodych sił do kolejnictwa za rzecz wielkiej wagi. Powinniśmy dojść do tego, aby rocznie przyjmować 3.000 młodych ludzi.

Smutny foliał

Smutny jest foliał zawierający zarzuty N. I. K. pod adresem polskiego kolejnictwa, które jest istotnie częstym klientem min. sprawiedliwości, co zresztą wobec olbrzymiego personelu, nie osiąga rozmiarów za wielkich w porównaniu do innych resortów. Ale słaba to pociecha.

Zapowiedź cofnięcia zniżek i przywilejów

Minister Ulrych w przemówieniu wygłoszonym we czwartek na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zapowiedział, że chcąc podnieść dochodowość kolei, podda rewizji obecny układ cen biletów miesięcznych i tygodniowych, które premiują przejazdy bliskie. Opracował też plan stosowania licznych serwitutów i przywilejów.

100 osób zamarzło w Transjordanii

HAMMAN, (Transjordania). 21. 1. W całej Transjordanii panują wielkie mrozy, będąc rzadkim zjawiskiem w tym kraju. Wedle dotychczasowych doniesień fala mrozów pociągnęła za sobą około 100 ofiar ludzkich.

Wypadek samochodowy ks. Edwarda

WIEDEŃ, 21. I. Bawiący w Wiedniu ks. Windsor uległ lekkiemu wypadkowi samochodowemu. Powracający z przyjęcia w poselstwie angielskim, samochód, który prowadził osobiście ks. Windsor, zderzył się z samochodem prywatnym. Ks. Windsor nie poniósł szwanku w tym wypadku. Jedynie wóz ma pogięte błotniki i wgniecioną chłodnicę.

Wielka bitwa pod Marbella

Zwycięskie ataki powstańców — panika u czerwonych

RABAT, 21, I. Wojska rządowe, popierane przez czołgi i ogień artylerii opuściły swe okopy i podeszły pod pozycje powstańców, gdzie spotkały się jednak ze zdecydowanym oporem i zostały zmuszone do odwrotu.

Oddziały powstańcze wyzyskały panujący wśród przeciwników nastrój paniki i posunęły się o 3 klm. naprzód. Wojska rządowe, po poniesionej klęsce nie reagowały zupełnie i działalność ich ograniczyła się jedynie do przelotu 2 trzymotorowców nad Getafe i dzielnicą uniwersytecką.

SEWILLA 21. I. Armia narodowa posunęła się dn. 20 bm. naprzód w strefie Malagi, wyrządzając przeciwnikowi duże straty w ludziach i sprzęcie. Na innych frontach strzelanina przy wyrównywaniu pozycji.

GIBRALTAR, 21. I. Gwałtowna kanonada, której odgłosy były słyszane dzisiaj rano, zdaje się potwierdzać, iż wielka bitwa toczy się w okolicy Marbella. Wojska rządowe usiłują jakoby odebrać powstańcom miasta Marbella i Estepona.

Posiłki, przeznaczone na odcinek Marbella, wylądowały dziś rano w Algeeiras. Posiłki te przybyły z Marokka na statku transportowym, który przepłynął przez cieśninę bez żadnej eskorty.

Zamachy bombowe

LIZBONA, 21. 1. Dziś w nocy o godz. 12-tej szereg gmachów publicznych w Lizbonie był terenem tajemniczych eksplozji, które prawdopodobnie spowodowane zostały podrzuconymi bombami. Między innymi gmach konsulatu hiszpańskiego został poważnie uszkodzony przez eksplozję. Prawie równocześnie nastąpiły eksplozje w ministerstwie oświaty oraz w siedzibie klubu radiowego.

Burza w parlamencie japońskim

Premier Hirota nie został dopuszczony do głosu

TOKIO, 21. I. Na dzisiejszym posiedzeniu izby parów przemówienia premiera Hiroty i ministra finansów Baby zostały przyjęte lodowatym milczeniem. W izbie niższej mowy ministerialne przerywali okrzykami przedstawiciele wszystkich stronnictw.

Gdy prem. Hirota wszedł na trybunę, celem udzielenia odpowiedzi na jedną z interpelacyj, ciągłe przerywania nie pozwoliły na zabranie głosu.

Premier Hirota usiłował odpowiadać na zarzuty mówców, lecz izba zagłuszyła jego mowę krzykiem, nie chcąc go słuchać.

Zabrał głos także min. Arita, usiłując motywować zawarcie paktu japońsko - niemieckiego, ale i jego zakrzyczano, przy czym z ław padały okrzyki obraźliwe, jak „kłamca", „milczeć", „precz z trybuny".

Minister wojny gen. Terauczi zawołał z miejsca: Jest to obraza armii.

Hamada na to zareplikował: jeżeli ze stenogramu mojego przemówienia wyniknie, iż obraziłem armię, popełnię natychmiast harakiri. Ostatecznie premier wzburzony opuścił trybunę.

Olbrzymia powódź w U. S. A.

Tysiące ludzi bez dachu nad głową

10 stanów zagrożonych

EVANSVILLE (stan Indiana) 21. 1. Wskutek przerwania tamy, chroniącej przed powodzią woda zalała miejscowość Hazleton. Mieszkańcy w liczbie 500 osób schronili się na okolicznych wzgórzach. Według „Associated Press", bez dachu nad głową jest nad brzegami Ohio 20 tys. osób, nad brzegami Missuri — 2500 osób, w Wirginii zachodniej — 3 tysiące, w Indiana — 8 tys., w Tennessee — 1 tysiąc i w Arkanzas — 2 tys. Dotychczas zginęło 30 osób.

W stanach Ohio i Arkansas deszcz pada w dalszym ciągu. Czerwony Krzyż domaga się natychmiastowego wysłania z Waszyngtonu oddziałów ratowniczych.

Jak obliczają, wskutek powodzi w stanach środkowo - zachodnich i południowo - wschodnich bez dachu nad głową pozostało 20 tys. ludzi.

Powódź wywołana przez wezbrane rzeki Ohio, dochodzi do rozmiarów od 1913 r. nienotowanych. Przez liczne miejscowości stanów Pensylwania, Wirginia zachodnia, Ohio, Maryland, Kentucky, Indiana, Illinois, Tennessee, Arkansas i Missuri płyną rozhukane fale rzek. Tysiące rodzin musiało opuścić swoje siedziby. Powódź zagraża miastu Portmouth liczącemu 40.000 ludności. Poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności tego miasta.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14–15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Zarząd I piętro. Tel. 727-33. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.